# BIULETYN

## CENTRALNEJ ORGANIZACJI \ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH/ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 10—11 Październik — Listopad — 1928 r. Rok. III

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

TREŚĆ: O uzdrowienie stosunków. Pensje, tantjemy i odprawy dyrektorów. Projekt ustawy o rozjemstwie. Działalność Rady Spożywców w r. 1927 — 1928. Sprawa mieszkań pracowniczych. KRONIKA. Posiedzenie Rady Głównej C. O. Delegacja. Zjazd majstrów. Zjazd artystów. Biuletyn Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego. O ożywienie. Okólnik Głównego Insp. Pracy. Psychologja Pogłosek. Tabela. Biuletyn Związku Zawodowego Pracowników Bakowych. Płace Bankowców. Plenarna Sesja Zarz. Głównego. Czy strejk jest skuteczną bronią. Warunki Pracy Pracowników Bankowych.

# O uzdrowienie stosunków.

**Od Redakcji.** *Od pewnego czasu na terenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych ujawniają się silne tarcia o podkładzie nie zawsze ideowym, które w wyniku stwarzają ciężką atmosferę uniemożliwiającą normalną pracę. W sprawie tej otrzymujemy artykuł, który zamieszczamy poniżej jako dyskusyjny. Poruszone zagadnienie musi być oświetlone wszechstronnie. Może dyskusja na temat uzdrowienia stosunków przyczyni się do oczyszczenia atmosfery, a tem samem do stworzenia warunków umożliwiających normalną pracę.*

Ruch zawodowy pracowników umysłowych przeżywa kryzys. Spokojna praca od podstaw prowadzona w okresie dziesięciolecia obecnie została zamącona. Od czasu do czasu zjawiają się na horyzoncie ruchu zawodowego jednostki, których dotychczas nikt nie znał, gdyż nie wykazały się żadną pracą, a które mają ambicję dorwania sie bezpośrednio do najwyższych stanowisk. Nie trudno jest się zorjentować, że mają na względzie cele uboczne. Nie są to jednak starzy działacze związkowi, którzy wykazali się pracą w najtrudniejszym okresie, bo w okresie kładzenia fundamentów pod nasz ruch zawodowy, a są to ptaki przelotne. Dziś są, a jutro ich już nie będzie, gdy tylko osiągną te korzyści, o które, przedewszystkiem i wyłącznie zabiegają. Gdy prawdziwi związkowcy mają ambicję jaknajwydatniejszej pracy to pseudo działacze związkowi zdradzają ambicje jaknajwiększych realnych korzyści. Na tem tle wywiązują się tarcia między tymi, którzy są organicznie z ruchem zawodowym związani i dali dostateczne dowody, że traktują swą pracę poważnie, wcielając w życie ideologję ruchu zawodowego, a tymi, którzy przychodzą wyniki dotychczasowej pracy ruchu zawodowego dyskontować.

I nie było by tak źle, boć ludzie są tylko ludźmi, gdyby w tych walkach, jakie się toczą o wpływy i przewagę zachowano pewien umiar i formy parlamentarne. Niestety nie zawsze da się to o formach walki powiedzieć. Czyżby zdziczenie obyczajów miało przejawić się również i nanaszym terenie i było nie do opanowania.

Poza temi jednostkami pochodzącemi, z zewnątrz, które widzą korzyści osobiste, są jeszcze inne, które pragnęłyby wyniki dotychczasowych prac Związków Zawodowych zdyskontować na rzecz ugrupowań partyjno-politycznych i posiadają od tych ugrupowań wyraźne dyrektywy polityczne.

Zarówno jedni jak i drudzy są niebezpiecznym elementem i mogą wkrótce stać się czynnikiem destrukcyjnym, który rozsadzi nasze organizacje zawodowe, jeżeli **długoletni doświadcze-**

**ni działacze związkowi nie zmobilizują się celem przeciwstawienia się tym wielkim niebezpieczeństwom, które grożą całości ruchu zawodowego pracowników umysłowych.**

Gdy była ciężka praca od podstaw, polegająca na kładzeniu pojedyńczych cegieł, było bardzo mało chętnych do pracy, dziś gdy gmach jest skonstruowany, jest wielu amatorów do objęcia go w swoje posiadanie.

Nie ambicje starych działaczów związkowych stoją na przeszkodzie dalszemu normalnemu rozwojowi i rzeczywistej konsolidacji naszego ruchu zawodowego, a nieskoordynowane i antyorganizacyjne posunięcia tych jednostek, które nie zdążyły się jeszcze zapoznać z podstawowemi założeniami ideowemi ruchu zawodowego i formami organizacyjnemi, a już pragnęłyby temu ruchowi przewodzić. Można mieć nadzieję, że ruch zawodowy pracowników umysłowych, który rozwijał się od dziesięciu lat, jako ruch bezpartyjny i dziś nie da się sprowadzić z tej drogi po której kroczył.

Tembardziej można mieć nadzieję, że ruch zawodowy wykaże dostateczną odporność przed destrukcyjnemi atakami tych, którzy, w dążeniu do jaknajwydatniejszej eksploatacji, nie wahają się podważać powagi i znaczenia organizacji zawodowych i na każdym kroku organizacje te kompromitują.

Ruch zawodowy pracowników umysłowych w ostatniem dziesięcioleciu przezwyciężył wiele trudności zewnętrznych i mamy nadzieję, że da sobie radę z „robotą destrukcyjną". Prędzej czy później ci, którzy taką robotę prowadzą, będą zdemaskowani. W każdym bądź razie można mieć zupełną pewność, że nie złamią tych, którzy się mocno opierają na idei związkowej i tą ideją są przesiąknięci do głębi.

Bądźmy czujni! Bacznie rozglądajmy się dokoła siebie. Badajmy charakter poszczególnych jednostek, obserwujmy ich działalność. Przenikajmy ostateczne cele, do których zmierzają. Stójmy jednem słowem twardo na straży idei związkowej. Bo jeżeli nie wykażemy dostatecznej aktywności, odporności, natomiast ujawnimy naszą słabość i bierność, jeżeli cofniemy się przed bezceremonjalnemi atakami, to tem samem przyczynimy się do rozsadzenia tego gmachu, który z takim trudem przez wiele lat wznosiliśmy. Jednostki przesiąknięte ideją związkową, które swoją długoletnią pracą, dały dowód, że potrafią pracować dla ruchu zawodowego z całkowitem samozaparciem i oddaniem winne połączyć się w wysiłku celem obrony ruchu zawodowego przed niebezpiecznemi atakami, zmierzającemi w ostatecznym wyniku do opanowania ruchu i podporządkowania go celom ubocznym, nic nie mającym wspólnego z naszą ideologją, względnie do zupełnego jego rozbicia.

*J. K.*

# Płace, tantjemy i odprawy dyrektorów.

Od pół roku trwa zatarg między Związkiem Pracowników Przemysłu Naftowego w Borysławiu a Koncernem „Premjer", obecnie „Małopolska". Przyczyna długotrwałego zatargu tkwi w nieustępliwem stanowisku Zarządu Koncernu w sprawie uregulowania słusznych pretensji zredukowanych pracowników, wynikłych z przyczyny sfuzjonowania szeregu firm naftowych.

Odbyła się niezliczona ilość konferencyj, zwołano dziesiątki wieców i zgromadzeń, zamieszczono w prasie, setki wzmianek, komunikatów i artykułów, a sprawa nie ruszyła na jeden krok naprzód.

Nawet audjencje uzyskane przez związek borysławski w sierpniu u Ministrów Pracy i Przemysłu i Handlu, nie dały dotychczas żadnych realnych wyników. Kapitał zagraniczny, pewny swojej uprzywilejowanej sytuacji w państwie naszem, twardo stoi na raz zajętej pozycji i kpi sobie, ze słusznych żądań nieszczęśliwców wyrzuconych na bruk, jak również nie przejmuje się interwencją Rządu.

Postulaty związku borysławskiego, sprowadzają się do trzech zasadniczych punktów.

1) **odprawy pozaustawowe w wysokości trzymiesięcznych poborów dla każdego zredukowanego, skutkiem fuzji, pracownika;**

2) **odprawy za wysługę lat w wysokości połowy miesięcznych poborów, począwszy od 4-go roku pracy w firmie;**

3) **przeprowadzenie redukcji w porozumieniu z organizacjami pracowniczemi, zgodnie z tekstem międzynarodowej konwencji zawartej w Brukseli w r. 1927.**

Postulaty powyższe związku nie zostały przez zastępców interesów koncernu wzięte nawet, jako podstawa do dyskusji Dyrekcja koncernu „Małopolska" rzuca na odczepne zredukowanym urzędnikom **„ochłap", w wysokości 75000 zł. na 150 zredukowanych, co przeciętnie daje 500 złotych na osobę.** Tak mizerną kwotę przeznacza się jako odszkodowanie za długoletnią oddaną pracę pracownikom, którzy młode swoje najlepsze lata, oddali firmom sfuzjonowanym, najczęściej, za nędzne wynagrodzenie, a dziś, wobec powszechnego bezrobocia na danym terenie i z uwagi na zmniejszoną zdolność do zarobkowania pozostają bez pracy i dosłownie na bruku.

I dzieje się to wówczas, kiedy **grupa uprzywilejowanych dyrektorów i prokurentów w składzie 13 osób, za swoje zasługi otrzymuje łącznie zawrotną kwotę 100.000 dol., a naczelni dyrektorzy—akcjonarjusze z tytułu poniesionych strat, otrzymują bojońskie odszkodowania w wysokości:**

**Pierwszy — 240.000 dol. jednorazowo.**

**Drugi — 350.000 fr. szw. jednorazowo i 200.000 szylingów rocznego dożywocia.**

Wymowa przytoczonych liczb, sprawdzonych i nie podlegających jakiemukolwiek kwestjonowaniu, jest tak mocna, że szersze komentarze wydają się zbyteczne.

Dyrekcja koncernu „Małopolska" tłumaczy się tem, że zarówno pracownikom jak i dyrektorom wypłaca tylko to, co im się należy z tytułu zawartych umów, względnie, z tytułu prawa i nic ponadto. Koncern odrzuca wysuwany przez Związek argument, że w danym wypadku miarodajnem winno być nie tylko prawo pisane, względnie, umowy indywidualne, ale również prawo zwyczajowe. A zwyczaj mówi, że podobne odszkodowania przy fuzjonowaniu firm były, niejednokrotnie, na terenie zagłębia naftowego wypłacane.

Taki jest tok rozumowania panów dyrektorów koncernu, pracownicy sami winni są zdaniem koncernu, że nie mieli umów tak korzystnych jak dyrektorzy.

* * *

Z powyższego przedstawienia jasno wynika, że zatarg ma znaczenie nie tylko lokalne. Cała sprawa ma charakter ogólny i winna zainteresować szerokie sfery pracownicze. Zatarg borysławski dotknął bolączki, nie od dziś aktualnej, która winna być jaknajszybciej usunięta, gdyż tamuje normalny bieg życia gospodarczego i rozwój stosunków społecznych.

Wyniki badań Komisji Ankietowej dostatecznie dowiodły, że wysokie pensje, tantjemy i odszkodowania kierowników spółek akcyjnych i koncernów są jednym z czynników rujnujących życie gospodarcze i dezorganizującym stosunki społeczne. W braku jakiejkolwiek realnej kontroli, dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw zawierają niejednokrotne między sobą umowy, które godzą zarówno w interesy przedsiębiorstwa i pracowników, jako też w interes społeczny i państwowy. Krezusowe wynagrodzenia wypłacane są dyrektorom wszelkich spółek akcyjnych i koncernów kosztem nędzarskich płac pracowniczych i robotniczych. Tem się właśnie tłumaczy wrogi stosunek kierowników przedsiębiorstw do organizacji pracowniczych. Związki zawodowe są groźne nie dla interesów producentów, społeczeństwa i państwa, a dla egoistycznych interesów panów dyrektorów. Warunkiem bowiem nieodzownym istnienia wysokich płac i tantjem dyrektorskich są nizkie płace personelu. Trzeba raz wreszcie powiedzieć jasno, że dyrektorzy wielkich firm, gdy przeciwstawiają się polepszeniu bytu pracowniczego to mają na względzie nie interes instytucji którą reprezentują, a swój własny interes, gdyż właśnie z oszczędności na pensjach personelu tworzą się te nadwyżki z których przy bilansie można wydzielać smaczne kęski w postaci krociowym tantjem.

Wielkie pensje, tantjemy, gratyfikacje i odszkodowania nie znajdują żadnego uzasadnienia ani z punktu widzenia interesów przemysłu, ani tembardziej, z puntu widzenia interesu państwowego i społecznego. Płace bajońskie dyrektorów wypłacane kosztem głodowych pensji pracowniczych i robotniczych, są wiecznem zarzewiem waśni społecznej, płace te są wyzyskiwane jako argument agitacyjny przez te czynniki w społeczeństwie, które dążą do bezpośredniego przewrotu społecznego. Wygórowane płace dyrektorów przedsiębiorstw są wrzodami na organiźmie gospodarczym państwa, które winne być zoperowane przez czynniki powołane do tego. Czyżby kierowanie przedsiębiortwami, przemysłowemi było sprawą trudniejszą od kierowania nawą państwa, że płace dyrektorów firm prywatnych mają przekraczać dziesięcio — dwudziesto — trzydziesto — a nawet pięćdziesięciokrotnie wynagrodzenia Ministrów.

To też związki zawodowe uważają, że Państwo z tytułu swego autorytytu i roli czynnika regululującego stosunki społeczne i życie gospodarcze, winno wkroczyć w tę dziedzinę stosunków, która dotychczas, niestety, jest wyłączną domeną przedstawicieli kapitału, jeżeli chce zyskać głębokie zaufanie szerokich rzesz pracujących. Kapitał w Polsce bez względu na to czy jest kapitałem krajowym, czy też pochodzenia zagranicznego, musi pogodzić się z coraz większą z dnia na dzień ingerencją związków zawodowych w sprawy dotyczące normowania stosunków społecznych i życia gospodarczego.

Strach przed związkami zawodowemi winien ustąpić miejsca zrozumieniu tej wielkiej prawdy, że rozwiązanie skomplikowanych problemów życia gospodarczego i zaognionej kwestji społecznej nie da się pomyśleć w państwie nowoczesnem, a więc i w naszem, bez współdziałania związków zawodowych. Kontrola spółek akcyjnych i koncernów sprawowana przez Ministra Przemysłu i Handlu nie może być uznana przez organizacje zawodowe za kontrolę wystarczającą, dla tej prostej przyczyny, że organizacje przemysłowe mają możność protegowania swoich ludzi, właśnie do tych funkcji, które, kontrolę sprawują.

Do takiej kontroli warstwa, pracująca nie może mieć zaufania i dlatego związki zawodowe dążą do zorganizowania kontroli społecznej nad produkcją. Sprawa wygórowanych płac członków zarządów rad i dyrektorów jest zaledwie jednym z powodów, które zmuszają organizacje zawodowe do domagania się jak najszybszego rozstrzygnięcia powyższego zagadnienia. Wyniki prac Komisji Ankietowej dowądzą niezbicie, że kontrola społeczna nad produkcją konieczna jest również z innych wzgledów, a mianowicie—usprawnienia przedsiębiorst przemysłowych. Tej strony zagadnienia nie poruszamy, interesuje nas tylko w danym wypadku strona społeczna. Przy obecnym stanie rzyczy olbrzymia część zysków przedsiębiorstw przemysłowych nie jest obracana na inwestycje, ani na polepszenie bytu rzesz pracowniczych, a jest poprostu zagarniana przez niewielkie stosunkowo grono osób, jest to gospodarka rabunkowa.

Majątek społeczny — dorobek szeregu pokoleń, wynik pracy rzesz pracujących, nie może być sprytnie przywłaszczany przez tych, którzy winni być stróżami tego majątku z racji swego stanowiska.

**Związki zawodowe oczekują od Rządu przygotowania projektu ustawy o kontroli społecznej nad produkcją. Programem związków na najbliższą dobę jest walka o tę ustawę; walkę tę, organizacje pracowników umysłowych przeprowadzą w ścisłem porozumieniu że związkami zawodowemi robotniczemi w oparciu się o czynniki szczerze demokratyczne w naszem Państwie.**

*Sławomir Dabulewicz*

# Projekt ustawy o rozjemstwie

Wraz z projektem ustawy o umowach zbiorowych Rząd opracował projekt nierównie ważniejszej ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych czyli ustawy o rozjemstwie. Projekt ustawy o rozjemstwie wraz z ustawą o umowach zbiorowych, wyczerpują treść zagadnień, związanych z zatargami, wynikłemi na tle stosunku pracy pomiędzy pracownikami, a pracodawcami.

Ustawa o umowach zbiorowych stanowi tylko szranki prawne, w ramach których obraca się zawierana dobrowolnie umowa zbiorowa. Przepisy o umowach zbiorowych mogą być mniej lub więcej doskonałe, nie wpływają one, atoli, w niczem na treść poszczególnych umów zbiorowych.

I dlatego, pomimo tych lub innych poprawek, projekt ustawy o umowach zbiorowych nie wywołał ani wielkiego entuzjazmu, ani też wielkich zastrzeżeń świata pracy. Jestto ustawa, zawierająca przepisy porządkowe, materjalnie nie wprowadzająca nic nowego do ustawodawstwa socjalnego

Daleko więcej zainteresowania wywołał projekt ustawy o rozjemstwie. Reguluje ona bowiem ingerencję specjalnie zbudowanych organów w razie zatargu zbiorowego pracy. Ingerencja ta, w formie psotępowania rozjemczego, zakończona orzeczeniem, posiadającem moc umowy zbiorowej, jest przedmiotem rozlicznych, a sprzecznych komentarzy.

I nic dziwnego, przedłużający się strejk w jakiejś gałęzi powoduje zbyt dotkliwy wstrząs w gospodarce społecznej, by nie interesował, poza pracodawcami i pracownikami, państwa, jako instytucji stojącej na straży interesów całego społeczeństwa.

Wdrożenie postępowania rozjemczego przez komisje rozjemcze możemy sobie wyobrazić w trojaki sposób: 1) za zgodą stron, 2) z urzędu, 3) na wniosek jednej strony.

Daleko idącą ingerencję instytucyj rozjemczych stanowi system, przewidujący wdrożenie postępowania rozjemczego z urzędu. Można przeciw takiemu systemowi wysunąć poważne zarzuty. Można też system ten głęboko uzasadnić. Nie chcemy przecież tego systemu omawiać, skoro niema on zastosowania w polskiem ustawodawstwie socjalnem i skoro nikt w Polsce nie myśli o jego wprowadzeniu.

Pozostają więc dwa systemy rozjemstwa. System wdrażający postępowanie rozjemcze za zgodą obu stron i system postępowania rozjemczego na wniosek jednej ze ston.

Rozjemstwo na wniosek obu stron ma zastosowanie w polskiej ustawie o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie. Rozjemstwo w tych wypadkach ma rzadkie zastosowanie, albowiem o zgodę obu stron jest niezmiernie trudno. Taki system nie odegrywa żadnej roli w zatargach zbiorowych, gdyż walczące strony zawsze sądzą, że po ich stronie będzie zwycięstwo i dopiero, gdy strona bądź pracodawców, bądź pracowników w przedłużającej się walce bezpośredniej wyczerpie swe siły, a raczej, gdy obie strony utracą nadzieję uzyskania przewagi nad stroną przeciwną, dopiero wtedy może nastąpić zgoda na państwowe postępowanie rozjemcze.

Organizacja rozjemcza rozbudowana przez ustawy, stoi do użytku stron, lecz strony z niej nie korzystają, a nawet w pewnych wypadkach mogą ominąć jej pośrednictwo czyniąc zapis na arbitraż osoby trzeciej z poza instancyj rozjemczych. W praktyce więc ten system stawia pod znakiem zapytania całą organizację rozjemstwa.

Państwo, jak już rzekliśmy powyżej, nie może obojętnie przyglądać się strajkowi w pewnej gałęzi pracy musi znaleźć środki któreby uprawniałyby organa władzy państwowej do interwencji Państwo te środki posiada i nieraz już interwenjowało w tych sprawach, a nawet narzucało swą interwencję. Chodziłoby teraz tylko o to, by interwencjom tym dać podstawy prawne.

I dlatego projekt ustawy o rozjemstwie zawiera formułę kompromisową—wdrażanie postępowania rozjemczego na wniosek jednej ze stron. Przeciwko takiemu postawieniu sprawy opowiedziały się zarówno organizacje robotnicze, jak i organizacje pracodawców, operując argumentami demokracji i zapominając, iż koncepcja ta nie jest przecież koncepcją całkowicie biurokratyczną, gdyż nie zawiera postępowania rozjemczego z urzędu.

Głos pracowników umysłowych, jako głos tej strony, która rzadziej ucieka się do oręża strajku nie wiele mógł zaważyć. I dlatego koncepcja rozjemstwa według projektu rządowego nie znalazła uznania wśród większości na ostatniej sesji Rady Ochrony Pracy.

Stanowisko robotników i pracodawców po części jest zrozumiałe. Widzą oni w tej koncepcji tylko momenty niekorzystne dla siebie, nie widzą w niej punktów dobrych. Strona pracownicza rozumuje: gdy podczas strejku szanse jego wygranie ędą duże i my będziemy mogli dyktować warunki, to strona przeciwna zgłosi wniośek o wdrożeniu postępowania, a orzeczenie rozjemcze niewątpliwie będzie gorsze od umowy zbiorowej zawartej po wygranym strajku. Pracodawcy rozumują podobnie: chcą walczyć ze strejkiem swoimi, wypróbowanymi środkami i boją się postępowania rozjemczego, wdrożonego przez pracowników w momencie wygrywania przez pracodawców strejku.

Zapewne z tego stanowiska przebija wiara w swoje siły. I dlatego strony zapominają o możliwościach wykorzystania rozjemstwa w tych wypadkach, kiedy sytuacja nie gwarantuje 100% zwycięstwa. Śmiemy twierdzić, że strajki w większości kończą się kompromisowo. Ale to jest dzisiaj— chcą powiedzieć strony — na przyszłość któraż ze stron lepiej się zmobilizuje i będzie dyktować warunki.

W tym stanie rzeczy trudno na chłodno rozważać zasady postępowania i organizacji rozjemczej. Nam się wydaje, iż orzeczenie rozjemcze częściowo korzystniejsze dla pracowników jest mniejszem złem od długotrwałego strajku, rzadko kiedy zakończonego 100% zwycięstwem.

Atoli przeciwko postępowaniu rozjemczemu na wniosek jednej ze stron przemawia daleko silniej rzeczywistość polska Komisje rozjemcze będą działały przy udziale w równej liczbie pracowników i pracodawców. Decydować będzie prezes lub wiceprezes, mianowany przez rząd. Wiadomo zaś ogólnie, iż nasza biurokracja nie grzeszy poczuciem sprawiedliwości materjalnej. I powstaje pytanie, czy orzeczenia te z natury kompromisowe,

będą na tyle uzasadnione, że nie będą przez strony bojkotowane.

Orzeczenia rozjemcze według ustawy posiadać mają moc umowy zbiorowej, dobrowolnie zawartej. Przy ogólnym braku w społeczeństwie poczucia praworządności zastanowić się należy, czy może nieustabilizowane dziś jeszcze warunki gospodarcze (przedewszystkiem klasy pracującej) stwarzają możliwości wprowadzenia w życie ustawy słusznej teoretycznie, ale może bojkotowanej przez strony zainteresowane. Toby zaś było najgorsze. Za cenę bowiem szybkiego wprowadzenia w życie ustawy można stracić możliwość uregulowania tej dziedziny życia wogóle. I dlatego—zdaniem naszem—do problemu rozjemstwa należy przystępować z wielką ostrożnością, mniej może licząc się z głosami stron, ale więcej za to z objawami życia na tym odcinku, którego dana ustawa ma być regulatorem.

*W. S.*

# Działalność Rady Spożywców w r. 1927-1928

Rada Spożywców jest jednym z tych państwowych ciał opinjodawczych, do udziału w których powołani zostali również przedstawiciele Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pr. Um.

Zakres uprawnień Rady Spożywców polega na wvpowiadnniu się.

1) opodanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych jej obradom projektach ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym.
2) w sprawie zakresu i formy współdziałania Ministra Spraw Wewnętrznych ze związkami komunalnemi i związkami spółdzielni spożywców w dziedzinie zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszedniego użytku.
3) w innych sprawach, mających bezpośredni związek z zaopatrzeniem ludności w artykuły żywnościowe i inne przedmioty powszeniego użytku, regulowanych przez przepisy, wydane na zasadzie obowiązujących ustaw, przy współudziale Ministra Spraw Wewnętrznych.
4) o wytycznych zwalczania lichwy oraz zasadach współdziałania społeczeństwa z władzami administracyjnemi w tym zakresie.

W zakresie prac, wymienionych w pnnktach 2, 3 i 4—Rada Spożywców uprawniona jest występować z inicjatywą własną.

Przytoczony zakres nie daje coprawda Radzie zbyt szerokich możliwości rozwiązywania zagadnień gospodarczych, dostatecznego wpływania na bieg spraw gospodarczych, na politykę Rady w tym dziale pracy państwowej, pozwala jej jednakże na dość głębokie wnikanie w sprawy związane z najistotniejszemi potrzebami spożywców. Obserwując tok prac Rady i dotychczasowe jej zainteresawanie możnaby nawet bez uprzedzeń stwierdzić ,że Rada nie dąży zbytnio do rozszerzenia ram swych uprawnień, a może nawet niedostatecznie wykorzystuje posiadane.

A przecież w skład Rady między innemi, poza przedstawicielami samorządów wielkich miast i związków zawodowych oraz orgnizacyj gospodarczych, wchodzą delegaci spółdzielni spożywców, których członkowie, poza wszelką wątpliwością, rekrutują się z najuboższych konsumentów, dla których każdy grosz zaważa na szali skromnych budżetów robotniczych, czy pracowniczych. Delegaci ci stanowią jednocześnie najbardziej fachowo przygotowany czynnik w Radzie.

Główne zagadnienia, około których toczą się debaty Rady, to cena chleba oraz odsetki o wysokość przemiału, t. j. tych zagadnień, ktoremi zajmuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Rada Spożywców, idąc niemal całkowicie po linji wniosków przedstawianych przez władze państwowe, ekceptowała plany polityki interwencyjnej w handlu zbożem, polegającej na nabywaniu wielkich zapasów zboża, aby we właściwym czasie, gdy ceny na przednówku będą nadmiernie wzrastać, rzucić je na rynek, obniżaiąc w ten sposób ceny zboża i chleba, a co zatem idzie i innych produktów, których ceny kształtują się zależnie od ceny chleba.

W okresie gospodarczym roku 1927/8 Min. Spraw Wewnętrzny poczyniło zakupy zbyt późno, gdy ceny zboża ukształtowały się już wysoko, to też interwencja nie mogła być w tym okresie dość skuteczna.

Dlatego też w roku 1928 rozpoczęto czynić zakupy zawczasu, gdy ceny po zbiorach obniżyły się.

Niezależnie od tego Ministerstwo postanowiło unormować wysokość przemiału żyta i ograniczyć spożycie mąki pszennej.

Za wytyczne państwowej polityki zbożowej w zakresie aprowizacyjnym uznano, zgodnie z projektem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

1 w stosunku do żyta.

Doprowadzenie do względnej stabilizacji cen przy maksymalnej różnicy pomiędzy cenami z początku roku gospodarczego i z końca roku gospodarczego w wysokości około 25% Przytem za najniższą granicę cen należy uznać ceny gwarantujące rentowność produkcji, górną granicą cen powinna być siła nabywcza konsumenta.

Cel powyższy będzie zrealizowany przez:

a) zakup żyta bądź w kraju, bądź zagranicą, lub sprzedaż w zależności od konjuktur powierzono z kredytów państwowej rezerwy zbożowej organizacjom aprowizacyjnym (spółdzielczym lub komunalnym) lub wojsku, pod warunkiem, by część zboża służyła na bieżące potrzeby aprowizacyjne, część była przechowywana jako zapas.
b) Utworzenie rezerwy bezpieczeństwa przez władze wojskowe w wysokości 30.000 tonn również drogą zakupów w kraju lub za granicą, w zależności od konjuktur.
c) Restrykcje celne, mające za zadanie niedopuszczenie do wywozu żyta, aż do chwili, gdy nadmierne zapasy w kraju groziłyby spadkiem cen poniżej rentowności produkcji.
d) Uzgodnienie polityki kredytowej i podatkowej z polityką aprowizacyjną w zakresie zaopatrzenia ludności w żyto.

2, W stosunku do pszenicy:

Polityka zmierzająca do zwiększenia produkcji pszenicy z tem jednak zastrzeżeniem, aby przez utrzymanie należytego stosunku między cenami żyta i pszenicy, nie dopuścić do nadmiernej zwyżki cen żyta.

Cel powyższy bedzie zrealizowany przez:

a) Uzgodnienie polityki kredytowej i podatkowej z polityką aprowizacyjną w zakresie zaopatrzenia ludności w pszenicę.
b) Odpowiednie regulowanie obrotu towarowego pszenicą z zagranicą.

Wszystkie te projekty spotkały się z aprobatą Rady.

Równolegle do akcji interwencyjnej szła akcja, zmierzająca do obniżenia ceny chleba w drodze do pobudzenia do organizacji piekarń, mechanicznych, umożliwiających dzięki tańszej robociznie znaczne potanienie chleba.

Prócz prac, dotyczących zboża i chleba rozważono zagadnienia cen soli, nafty i mleka.

Ponieważ Rada Spożywców zbiera się w zasadzie 3 razy do roku, na wniosek członków Rady, uznano za pożyteczne wyłonienie z pośród Rady **Komisji Głównej**, mającej na celu rozpatrywanie spraw wnoszonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okresach czasu między posiedzeniami Rady. Komisja ma prawo inicjatywy. W skład Komisji wszedł również i przedstawiciel Centralnej Organizacji.

Z ważniejszych uchwał i opinij Rady i Komisji Głównej, powziętych w roku bieżącym, zasługują na przytoczenie:

1) Rada spożywców wita z zadowoleniem realizację uchwał Rady Spożywców w sprawie rezerwy zbożowej i stwierdza, że rezerwy te powinny się stać czynnikiem obniżenia cen na zboże, które to ceny są obecnie zbyt wygórowne.

Jednocześnie Rada Spożywców zwraca uwagę, iż połowiczne załatwienie sprawy wywozu zboża przez pozostawienie wolnego wywozu pszenicy zmniejszyło znaczenie zakazu wywozu żyta.

Rada Spożywców zwraca uwagę Rządu, iż polityka kredytowa i podatkowa wobec rolnictwa winna być podporządkowana polityce cen.

2) Rada Spożywców stwierdza, iż jednym z podstawowych czynników w Polsce cen zboża na odpowiednim poziomie jest zwiększenie produkcji rolniczej, znacznie niższej u nas niż na zachodzie, mającej wielkie szanse do znacznego jej zwiększenia.

Rada Spożywców prosi Rząd, aby tezę zwiększenia produkcji postawił na czele zagadnień ekonomicznych życia kraju.

3) Rada Spożywców zwraca się do Ministerswa Spraw Wewnętrznych, aby w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami przygotowało projekt ustawy o racjonalizacji przemiału żyta i pszenicy. Ustawa taka — zdaniem Rady Spożywców — leży w interesie zarówno szerokich mas spożywców, jak i racjonalnej gospodarki w kraju.

*Wacław Kowarski.*

# Sprawa mieszkań pracowniczych

Kwestja mieszkań pracowniczych jest najważniejszą kwestją gospodarczą do rozstrzygnięcia w naszem państwie w obecnej dobie. Kwestja ta znalazła mniej lub więcej szczęśliwe rozwiązanie na terenie państw zachodnio europejskich, natomiast u nas, niestety, nietylko nie jest rozwiązana, ale ani Rząd ani samorządy nie podeszły należycie do rozwiązania omawianego zagadnienia. Wobec takiego stanu rzeczy szerokie rzesze społeczeństwa muszą nietylko zainteresrwać się kwestją Mieszkaniową, ale przystąpić do realnej współpracy z Rządm i instytucjami samorządowemi. Dotychczasowe doświadczenie wskazuję, że bez współdziałania zorganizowanego społeczeństwa kwestja mieszkaniowa rozwiązana nie będzie.

Kierując się niewątpliwie tego rodzaju przesłankami Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej zwołał I. Konferencję Spółdzielni Mieszkaniowych i Mieszkaniowo-Budowlanych Konferencja odbyła się w Warszawie w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w dniu 21 października r. b. pod przewodnictwem adwokata Tadeusza Tomaszewskiego. W chatakterze członków z prawem głosu decydującego, brały udział w obradach spółdzielnie wchodzące w skład Związku Rewizyjnego. Ponadto zaproszone zostały na Konferencję organizacje społeczne i czynniki fachowe z głosem doradczym. W imieniu Centralnej Organizacji brał udział w konferencji kolega Józef Prorok. Ogółem było obecnych do 120 osob reprezentujących kilkadziesiąt organizacji spółdzielczych, społecznych i fachowych.

Za podstawę do dyskusji posłużyły następujące referaty:

1) Sprawa realizacji wniosków Komisji Ankietowej w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego p. Teodor Toeplitz.

2) sprawa zdobycia środków finansowych na społeczne budownictwo mieszkaniowe — p. St. Gardecki.

3) Wysokość opłat w nowych domach kredytowanych z funduszów publicznych — p. St. Tołwiński.

Na tematy poruszone w referatach, rozwinęła się bardzo żywa dyskusja w wyniku, krórej, uchwalono trzy rezolucje. Ze względu na to, że rezolucje uchwalone przedstawiają treściwie całokształt zagadnienia mieszkaniowego w obecnej chwili niewątpliwie wzbudzą duże zainterosowanie sfer pracowniczych uznaliśmy za konieczne zamieszczenie rezolucji w całości.

*Rezolucja do punktu „Sprawa realizacji wniosków komisji ankietowej w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego".*

Chaos, panujący w gospodarce budowlanej Polski doprowadził do wręcz katastrofalnej sytuacji mieszkaniowej szerokich warstw ludności pracującej. Wszystkie dotychczasowe wysiłki nadania budownictwu mieszkaniowemu charakteru planowego i rozmiarów odpowiadających istotnej możliwości opanowania kryzysu nie doprowadziły do pożądanego skutku. Wskazania nowej ustawy o rozbudowie miast w dziedzinie zmiany dotychczasowej polityki kredytowej nie zostały wprowadzone w życie. Stwierdzone przez Komisję Ankietową badania kosztów produkcji i wymiany niedomagania budownictwa mieszkaniowego pozostają nadal aktualnemi.

Konferencja stwierdza że budownictwo mieszkaniowe musi być uznane przez Rząd za sprawę pierwszorzędnej wagi ogólnopaństwowej, społecznej i gospodarczej.

Konferencja postanawia:

1) zwrócić się do Rządu z wezwaniem, by jaknajszybciej przystąpił do realizacji wniosków Komisji Ankietowej, w szczególności zaś, by stworzył organ centralny którego zadaniem byłaby piecza nad realizacją wniosków, mających na celu uporządkowanie budownictwa mieszkaniowego;

2) wezwać Spółdzielnie, należące do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, by ze swej strony przyczyniły się do wykonania tych wskazań, których wykonanie częściowo od nich samych zależy, to znaczy:

a) opracowywały plan akcij budowlanej na szereg lat;

b) budowały wyłącznie mieszkania małe o łącznej powierzchni użytkowej nie wyżej 100 m³.

c) budowały mieszkania typowe, stosując jaknajdalej idącą normalizację elementów budowlanych.

d) budowały masowo, a dla umożliwienia masowej budowy, łączyły się organizacyjnie, tworząc możliwe małą ilość sprawnych jednostek administracyjnych.

e) poddawały się kontroli Związku odnośnie wynajmu i sprzedaży mieszkań, powstających, a to dla usunięcia wszelkiej możliwości spekulacji;

3) wezwać Instruktorjat, by przestrzegał stosowania się Spółdzielni związkowych do powyższej uchwały.

*Rezolucja do punktu „Sprawa zdobycia środków finansowych na społeczne budownictwo mieszkaniowe“.*

Ogólno-Krajowa Konferencja Spółdzielni Mieszkaniowych i Mieszkaniowo-Budowlanych, zrzeszonych w Instruktorjacie Mieszkaniowym Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że stan zamieszkania ludności w Polsce z każdym rokiem się pogarsza, powodując zwiększenie nieprodukcyjnych wydatków społeczeństwa na doraźną pomoc dla bezdomnych (budowa baraków i t. p.), wywołując przytem wszystkie skutki ujemnych warunków mieszkaniowych, t. j. choroby, alkoholizm, zbrodniczość, zmniejszenie produkcyjności pracy.

Konferencja domaga się od Rządu:

a) Opracowania planu finansowania budownictwa mieszkaniowego, conajmniej na 10 lat, któryby normował i polepszył warunki mieszkaniowe miast.

b) Poparcia finansowego dla społecznego budownictwa mieszkaniowego w rozmiarach odpowiadających rzeczywistym możliwościom opanowania klęski mieszkaniowej.

c) Ustawowego zobowiązania lokowania w społecznem budownictwie mieszkaniowem funduszów ubezpieczeniowych, pozostałych w instytucjach ubezpieczeniowych po zaspokojeniu własnych potrzeb inwestycyjno-budowlanych.

Konferencja stwierdza,ż e Państwowy Fundusz Rozbudowy miast winien być wydatnie zwiększony drogą zmiany repartycji podatku lokatorskiego, oraz znacznego podniesienia podatków od placów i nieruchomości.

Konferencja domaga się od Rządu umieszczenia rok rocznie w budżecie Państwa dostatecznie wydatnych kwot na budowę małych mieszkań pracowniczych, wznoszonych przez gminy i spółdzielnie mieszkaniowe.

Wobec gwałtownej potrzeby szybkiego zasilenia Państwowego Funduszu Budowlanego na 1929 rok. Konferencja domaga się od Rządu:

a) Wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej premjowej w wysokości 100 miljonów złotych i przelania wpływów z tej pożyczki na wymieniony fundusz.

b) W myśl przepisów art. 28-go ustawy o rozbudowie miast z dnia 22 kwietnia 1927 r., udzielania w sposób możliwie najprzystępniejszy przez Bank Gospodarstwa Krajowego gwarancji zwrotu najpóźniej w terminie 1½-rocznym, budowlanych pożyczek prywatnych, zagranicznych i wewnętrznych, zaciąganych przez Spółdzielnie na warunkach zatwierdzonych przez Ministerjum Skarbu.

*Rezolucja do punktu: „Wysokości opłat w domach, kredytowanych z funduszów publicznych“.*

Klęska mieszkaniowa, dotykająca w najwyższym stopniu warstwy robotnicze i pracownicze miast Polski rozrasta się z dnia na dzień. Budownictwo mieszkaniowe kredytowane przez Państwo w tych szczupłych rozmiarach, na jakie pozwalają przeznaczone na ten cel przez Rząd fundusze, dostarcza mieszkań wyłącznie warstwom zamożniejszym, wbrew zupełnie wyraźnym intencjom i przepisom ustawy o rozbudowie miast.

Wysokość oprocentowania pożyczek budowlanych ustalona rozporządzeniem Ministra Skarbu czyni niedostępnemi dla robotników nawet najmniejsze mieszkania (jedno, dwu i trzyizbowe) budowane przez spółdzielnie mieszkaniowe i gminy, i utrudnia normalną opłatę małych mieszkań na własność dla inteligencji pracującej.

Konferencja mieszkaniowa Spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że rewizja oprocentowania kredytów budowlanych jest nieodzownym warunkiem właściwego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Rewizja ta winna pójść w następujacych kierunkach:

1) Natychmiastowego zróżnicowania drogą rozporządzenia Ministra Skarbu dopłat z państwowego funduszu rozbudowy miast w ten sposób, aby oprocentowanie kredytów budowlanych na małe mieszkania, budowane przez spółdzielnie mieszkaniowe dla niezamożnej ludności zostało zmniejszone do 2% w stosunku rocznym (zam. obecnych 4% zaś na małe mieszkania do 4 izb), budowane przez spółdzielnie mieszkaniowo budowlane do 3%.

2) Nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w tym kierunku, aby część wydatnie zasilanego funduszu rozbudowy miast została przeznaczona na specjalne subsydja (pożyczki bezzwrotne) udzielana gminom spółdzielniom mieszkaniowym i instytucjom społecznym w określonej sumie na każde małe mieszkanie (do trzech izb).

3) Przedłużenia okresu amortyzacyjnego dla pożyczek długoterminowych, udzielanych na budowle, pozostające własnością społeczną przynajmniej do 60 lat, i rozpoczęcia splat amortyzacyjnych po upływie 5 lat od czasu wykończenia budowy.

Konferencja stwierdza, że gminy miejskie, powołane zgodnie z ustawą o rozbudowie miast do bezpośredniej czynnej akcji zaopatrywania w mieszkania ludności i niesienia pomocy drogą udzielenia subwencji spółdzielniom mieszkaniowym nie spełniają należycie swego zadania. Dopłaty budżetowe gmin miejskich mogą wydatnie przyczynić się do obniżenia komornego w nowobudowanych małych mieszkaniach o charakterze użyteczności publicznej.

Konferencja domaga się od gmin, aby zgodnie z ustawą o rozbudowie miast udzielały spółdzielniom mieszkaniowym subwencyj w rozmiarach wystarczających do obniżenia koniecznego wkładu własnego członka w budowę i do obniżenia komornego do wysokości odpowiadającej możliwościom płatniczym robotników i pracowników — członków tych spółdzielni.

# KRONIKA.

## POSIEDZENIE RADY GŁÓWNEJ C. O.

W dniu 28 listopada r. b. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem kol. Dabulewicza posiedzenie Rady Głównej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych. Obecni byli: Szturm de Sztrem Witold, Szczepański Włodzimierz, Marczewski Edward, Grzybowski Mieczysław, Gębski Juljan, Leśniewski Wacław, Prorok Józef, Waśniewska Eugenja, Affeltowicz Andrzej, Elektorowicz Witold, Stocki Roman, Oziamowski Józef, Wawrzynkowski Jan, Rzeszowski Fabjan, Bachner, M. Marczewski Michał, Kulikowski B., Landsberg, Cellermajer, oraz delegaci Rad Okręgowych w Warszawie i Radomiu.

Głównym przedmiotem obrad było zatwierdzenie dorocznego sprawozdania z działalności Komitetu Wykonawczego. Po ożywionej dyskusji przyjęto następujące rezolucje wnioski i dezydoraty:

### W sprawie sprawozdania Komitetu Wykonawczego.

Rada Główna, po wysłuchaniu sprawozdania ogólnego i finansowego Komitetu Wykonawczego za czas od 1/X 1927 do 1/X 1928 uzupełnionego sprawozdaniem ustnem kol. Szturm do Sztrema z Rady Ochrony Pracy i Z. U. P. U. przyjmuje sprawozdanie te do zatwierdzającej wiadomości, z tem, że sprawozdanie Rady Głównej C. O. będzie uzupełnione sprawozdaniami Rad Okręgowych C. O.

### W sprawach organizacyjnych

a) Rada Główna poleca Komitetowi Wykonawczemu opracowanie wytycznych polityki C. O. w sprawach organizacyjnych i przedstawienie ich Kongresowi.

b) Rada Główna poleca Komitetowi Wyko-

nawczemu wywrzeć nacisk na poszczególne związki, zrzeszone w C. O., by poleciły wszystkim swoim oddziałom brać udział w pracach miejscowych Rad Ogręgowych.

c) Rada Główna poleca Komitetowi Wykonawczemu zwrócenie uwagi na prace rad czynnych, zlikwidowanie zbędnych i pobudzenie do utworzenia nowych, gdzie okażą się potrzebne.

d) Na terenie Gdyni i Gdańska koniecznem jest zawiązanie Rady Okręgowej Centralnej Organizacji. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, ze strony związków zawodowych niemieckich, które chcą ogarnąć te tereny. Rada Główna wnosi, by Centralna Organizacja zajęła się energicznie sprawą utworzenia tej Rady.

e) Wobec tego, że istnieją b. poważne możliwości przystąpienia do C. O. Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Rada Główna upoważnia Komitet Wykonawczy do ewentualnego przyjęcia tego Związku w skład C. O., o ile dopełni obowiązków statutowych.

f) Rada Główna poleca Komitetowi Wykonawczemu częściej informować opinję publiczną (drogą prasy) o pracach C. O. przez co zyska powaga C. O. Odpisy komunikatów przesyłać do Rad Okręgowych i A. W. (Ajencja Wsch.).

### W sprawach finansowych.

a) Rada Główna poleca Komitetowi Wykonawczemu uwzględnić w budżecie na przyszły rok pokrycie zwrotu kosztów podróży dla członków Rady Głównej z prowincji, przyczem, ze względu na szczupłość budżetu C. O., poleca się opracować dwa projekty budżetu: jeden — uwzględniający składkę 15 gr. od członka miesięcznie w ramach dotychczasowych, drugi—20 gr., zawierający pozycję niniejszego wniosku.

b) Rada Główna uchwala: Związki, wchodzące w skład C. O., winny być zarejestrowane w wykazie członków zgodnie z istotną ilością członków przynależnych do tych związków. Składki do C. O. winne być opłacane od rzeczywistej ilości członków związków, będących członkami C. O.

Sprawa wyrachowania się poszczególnych związków z należności, przypadającej C. O. od tych związków winna być regulowana na podstawie poszczególnych decyzji ciał decydujących.

W związku z powyższem R. G. uchwala, że **ilościowa przynależność poszczególnych związków do C. O. będzie ustalona na podstawie imiennych spisów członków tych związków.**

c) Rada Główna przyjmuje do wiadomości oświadczenie przedstawiciela Zw. Handl. Polskich w Łodzi, co do terminowego uregulowania zaległości składkowych, zwalniając Związek od złożenia zobowiązań wekslowych.

### W sprawie ustawodawstwa ochronnego pracy i ubezpieczeń społecznych.

a) Zgodnie z uchwałą ostatniego Kongresu Rada Główna poleca Komitetowi Wykonawczemu przygotowanie referatów w sprawie rewizji i zmiany:

1) Ustawy o Kasach Chorych;
2) „ o urlopach;
3) dekreta o umowie o pracę;
4) „ o ubezpieczeniu emerytalnem,

b) Komitet Wykonawczy dołoży starań, celem spowodowania najrychlejszego wprowadzenia w życie sądów pracy.

### W sprawie realizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

a) Zważywszy, że Komisja Organizacyjna Z. U. P. U. w Warszawie spełniła swoje zadanie, organizując Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umyłowych, C. O. domaga się od naszych przedstawicieli postawienia na pierwszym posiedzeniu Komisji Organizac. Zakł. Ubezp. P. U. wniosku, żądającego przeprowadzenia w jaknajkrótszym czasie wyborów do Rady Zakładu Ubezpiecz. Prac. Umysł. w Warszawie.

b) Komitet Wykonawczy C. O., jako istotne przedstawicielstwo rzesz pracowników umysłowych, winien wywrzeć opowiedni wpływ, przez swych przedstawicieli na terenie Komisji Organizacyjnej na politykę, ogólną i sanację organizacji wewnętrznej Z. U. P. U. w Warszawie.

c) Komitet Wykonawczy C. O. użyje całkowitego swego wpływu dla spowodowania najrychlejszego uruchomienia ekspozytury — biura Z. U. P. U. na terenie m. Łodzi.

### W sprawie ochrony związków zawodowych.

Rada Główna C. O. stoi na stanowisku, że działacze związkowi nie mogą być prześladowani z tytułu swojej działalności przez swych pracodawców, zwłaszcza na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych.

Rada Główna C. O., stanowisko wrogie do przedstawicieli zwiąków uważa za zamach na samodzielność związków zawodowych, i gorąco protestuje przeciwko tego rodzaju represjom ze strony kierowników instytucji o charakterze społecznym.

### W sprawie polityki gospodarczej.

Rada Główna poleca Komitetowi Wykonawczemu opracowanie wytycznych polityki C. O. w prawach gospodarczych.

### W sprawie ruchu spółdzielczego.

Rada Główna, na wniosek jej członka kol. F. Rzeszowskiego z Poznania, w sprawie odmowy dostarczenia węgla przez Koncerny Węglowe dla Spółdz. Stow. Pracowników Umysłowych **„Biuro Pracy" w Poznaniu,** co jest równoznaczne z bojkotowanem formy ruchu spółdzielczego pracowników umysłowych, poleca Komitetowi Wykonawczemu zwrócić się ponownie do Min. Pracy i Min. Handlu, celem wywarcia nacisku na koncerny by zaprzestały zwalczać „Biuro Pracy" w Poznaniu. Instytucja ta w okresie $1^1/_2$ rocznego istnienia udowodniła, że swe zasadnicze zadania, jak zwalczanie bezrobocia wśród pracowników umysłowych oraz zwalczanie drożyzny, realizuje bardzo intensywnie, dowodem czego służy fakt zatrudnienia 55 pracowników, jak również obniżenie cen na produkty pierwszej potrzeby, co w głównej mierze spowodowało akcję ze strony hurtowników węgla w Poznaniu.

Placówka ta, wykonując tak poważne postulaty gospodarcze, powinna znaleźć poparcie u czynników rządowych.

## DELEGACJA PRACOWNIKÓW U WŁADZ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Dnia 6 października wspólna delegacja Centr. Organizacji Zw. Zaw. Prac. Um. oraz Polskiej

Konfederacji Prac. Umysł. została przyjęta przez bawiących w Warszawie z okazji 42 sesji Międzynarod. Biura Pracy pp. Artura Fontaine prezesa Międzynarodowego Biura Pracy i p. Alberta Thomas dyr. Międzynarod. B. P.

Delegacja składała się z p. D-ra Kazimierza Dłuskiego prezesa Konfederacji Prac. Um., p. Witolda Szturm de Sztrema, vice prezesa tejże i posłanki Eugenji Waśniewskiej.

Delegacja złożyła 2 memorjały, z których pierwszy dotyczył uzyskania reprezentacji oficjalnej na Konferencjach Pracy, drugi domagał się utworzenia przy M. B. P. specjalnej komisji do spraw pracowników umysłowych najemnych.

Pierwsza kwestja nasuwa dużo trudności, gdyż pociągnęłaby za sobą zmianę Traktatu Wersalskiego, dlatego też pracownicy umysłowi narazie żądają dołączenia do delegacji robotniczych z każdego kraju również i przedstawicieli pracowników umysłowych, zachowując dawny stan rzeczy.

Druga kwestja, wobec rozpoczętych już czynności komisji pracowników umysłowych, obejmującej wyłącznie zawody wolne, jest konieczną ze względu na ogromne masy pracowników najemnych, nie mających żadnego oparcia w M. B. P.

PP. Fontaine i Thomas przyjęli delegację nieznienie przychylnie i przyrzekli w miarę możności spełnić jej postulaty.

## ZJAZD MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

W dn. 21 października r. b. w Łodzi odbył się doroczny Zjazd organizacyjny Związku Zawodowego Majstrów Fabrycznych. Na Zjazd przybyło zgórą 100 delegatów. Centralną Organizację Z. Z. P. U. reprezentował sekretarz Kol. Wł. Szczepański.

Na porządku dziennym Zjazdu, była sprawa ubezpieczenia mastrów fabrycznych w Zakładzie Emerytalnym Prac. Umysłowych. Kol. Szczepański zreferował wysiłki Centralnej Orgnizaacji w kierunku zaliczenia majstrów fabrycznych do ubezpieczenia emerytalnego. Wysiłki te uwieńczone zostały sukcesem, gdyż obecnie dokonywana jest inspekcja, która sprawdza w zakładach pracy ubezpieczony personel techniczny. Inspekcja wykazała, iż pracodawcy nie ubezbieczyli prawie nikogo z personelu technicznego po fabrykach i dlatego wobec olbrzymiej pracy, akcja inspekcji nie może wydać należytych wyników.

Drugi punkt porządku dziennego z ważniejszych spraw, zawierał ustalenie taktyki w sprawach akcji ekonomicznych, podejmowanych przez robotników. Okazję do dyskusji na ten temat, stanowił toczący się strajk w przemyśle włókienniczym. Ustalonem zostało, iż związek majstrów fabrycznych rezerwuje sobie samodzielność akcji ekonomicznej.

## KONFERENCJA W ZW. HANDLOWCÓW W ŁODZI.

Dnia 21 października r. b. przy udziale przedstawiciela C. O. Kol. Wł. Szczepańskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Zw. Handlowców w Łodzi, pod przewodnictwem kol. Dziamarskiego, Przedmiotem obrad było: 1) stan organizacyjny pracowników umysłowych na terenie Łodzi, 2) sprawozdanie z działalności C. O. Omówiona też została sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi, w których pracownicy umysłowi występują samodzielnie, wysuwając własną listę.

## PIERWSZE ZEBRANIE KOMISJI DORADCZEJ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dn. 22 i 23 października b. r. zebrała się w Genewie po raz pierwszy komisja doradcza dla spraw pracowników umysłowych, utworzona przez Radę Administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy w porozumieniu z Międzynarodową Komisją Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów. Komisja doradcza, która utworzona została dla zaznajomienia Biura z potrzebami i dążeniami pracowników umysłowych zajmowała się w pierwszym rzędzie sprawą t. zw. „klauzuli antykonkurencyjnej“ czyli przepisami zamieszczanemi nieraz w umowach prac pracowników technicznych i przemysłowych ograniczającemi ich swobodę pracy w razie opuszczenia przedsiębiorstwa.

Komisja stwierdziła jednomyślnie, że przepisy nakazujące pracownikowi po wygaśnięciu umowy najmniej pracę na własny rachunek, lub też w innych przedsiębiorstwach, winny być ograniczone do najniezbędniejszej ochrony uprawnionych interesów pracodawców przeciw stratom, które mogliby ponieść skutkiem rozpowszechnienia wiadomości, o których pracownik dowiedział się dzięki swemu uprzedniemu zatrudnieniu. Komisja postanowiła zwrócić się do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura pracy z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

Jeden z punktów obrad komisji dotyczył zagadnienia, w jakich wypadkach dzieknikarz ma prawo odmówić pracy w piśmie, którego kierunek polityczny uległ zmianie, Po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem opracowanem przez Biuro na temat warunków pracy dziennikarzy komisja przyszła do wniosku, że sprawa ta zasługuje na baczną uwagę i winna stanowić przedmiot specjalnej ankiety przeprowadzonej w porozumieniu z przedstawicielami redaktorów i wydawców.

## PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIACH ROBOTNICZYCH.

Projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków. starości i niezdolności do pracy został już uzgodniony przez wszystkie zainteresowane ministerstwa i odesłanydo Prezydjum Rady Ministrów.

## ZATWIERDZENIE STATUTU Z. U. P. U.

Minister pracy zatwierdził statuty zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznanin, wskutek czego działalność tych zakładów uzyskała konieczne ramy prawne. Sfatuty tych zakładów zostały uzgodnione. Jednocześnie ministerjum pracy zatwierdziło statut bractwa górniczego w Krakowie, w którym jednoczyły się wszystkie drobne kasy brackie w Małopolsce.

## FUNDUSZE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Instytucje ubezpieczeń społecznych, jakie istnieją w Polsce — rozporządzają ogromnemi rezerwami kasowemi, które aczkolwiek zniszczone w latach dewaluacji — szybko powracają do poprzedniej wysokości. Utworzenie zwłaszcza w r. b. Zakładu Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych

i zapowiedziane powstanie, prawdopodobnie już w roku przyszłym, Zakładu Ubezpieczeń dla pracowników fizycznych oraz zcentralizowanie zakładów dzielnicowych uczyni z funduszów ubezpieczeń społecznych finansową potęgę. Fundusze te skierowane planowo w odpowiednie łożysko mogą się przyczynić do uzdrowienia i odbudowy kredytu długoterminowego w Polsce.

W tej doniosłej sprawie odbyła się w Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej konferencja.

W myśl dawniej już wydanego zarządzenia Ministerstwa, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych **nie będą udzielały osobom lub instytucjom prywatnym pożyczek hipotecznych,** natomiast skierują poważną część swoich wolnych funduszów **do instytucyj kredytu długoterminowego przez nabywanie papierów wartościowych państwowych i innych (listów zastawnych, obligacyj),** aby tą drogą zasilić życie gospodarcze państwa.

Pewna część funduszów zarezerwowana będzie na bezpośrednie potrzeby inwestycyjne samych Zakładów, obejmujące budownictwo gmachów administracyjnych, lecznic i sanatorjów oraz w pewnym zakresie też **budowę mieszkań dla ubezpieczonych.**

Plan lokat uwzględnia także potrzeby kredytowe tych instytucyj ubezpieczeń społecznych, które nie rozporządzając własnemi funduszami zapasowemi, przy wszelkich większych, a koniecznych inwestycjach potrzebują tej pomocy.

Omawiany plan lokat uwzględnia także potrzeby kredytowe innych instytucyj publicznych, w pierwszym rzędzie gmin i związków komunalnych oraz ich kas oszczędności.

Pomoc kredytowa dla gmin i związków samorządowych wynika z konieczności skoordynowania wysiłków organów samorządu terytorjalnego i instytucyj ubezpieczeń społecznych w tych licznych akcjach, w których obie strony są jednakowo zainteresowane, zwłaszcza w dziedzinie zdrowia publicznego, higjeny społecznej, pieczy mieszkaniowej i t. p.

Pewna część kredytów dla Kas Chorych oraz gmin i związków komunalnych, gdy chodzić będzie o inwestycje użyteczności publicznej, będzie udzielana na warunkach ulgowych.

Dla utrzymania jednolitości działania Zakładów w tej dziedzinie postanowiono utworzyć specjalny Komitet.

## WJAZD ARTYSTÓW OBCOKRAJOWYCH DO POLSKI.

Delegacja Polskiego Związku Artystów Widowiskowych przy udziale sekretarza gen C. O. kol. Szczepańskiego wręczyła w dn. 18 listopada p. Weissbrodowi, dyrektorowi depart. adm. M. S. W. memorjał Centralnej Organizacji w sprawie wjazdów artystów zagranicznych do Polski. Memorjał ten, wskazując na zalew Polski artystami widowiskowymi zagranicznymi, domagał się wydania zarządzeń ograniczających wydawanie zezwoleń na wjazdy przez organy administracyjne. Memorjał konieczność wydania takich zarządzeń wotywował bezrobociem, panującem wśród artystów w Polsce oraz troską o nasz bilans handlowy, gdyż artyści, a zwłaszcza artystki, wywożą dość poważne sumy z Polski zaledwie po kilkumiesięcznem tournée.

## REDUKCJA PRACOWNIKÓW NAFTOWYCH.

W dn. 22 listopada r. b. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w sprawie redukcyj pracowników umysłowych w przemyśle naftowym, odbyła się konferencja, w której brali udział: z ramienia Rządu, naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Friedberg, naczelnik wydziału w Ministerstwie Pracy p. Ulanowski; z ramieniu sejmu posłowie p. Wojciechowski i p. Waśniewska' z ramienia Koncernu „Małopolska" p. dyr. Tabisz i p. dyr. Gajl; w imieniu C. O. — kol. kol. Dabulewicz i Szczepański, z ramienia Związku Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego — kol. kol. Słotwiński, Funkenstein i Tanenbaum.

Na wstępie tej 7 godzin trwającej konferencji p. dyr. Tabisz zakwestjonował prawo Związku i C. O. zastępowania interesów poszczególnych pracowników, gdyż umowy z pracownikmi koncern może regulować tylko indywidualnie. Kol. Dabulewicz zmuszony został, wobec takiego wystąpienia mocno zaprotestować, podkreślając anachronizm w wystąpieniu przedstawiciela kapitału.

Po tym, niezbyt rokującym powodzenie konferencji, wstępie Koledy z Borysławia zreferowali postulaty pracowników, które wynikają z tytułu przepracowanych lat, oraz z powodu braku możliwości znalezienia posady w okręgu naftowym i zażądali definitywnej odpowiedzi od przedstawicieli pracodawców.

Zarządzona została przerwa, podczas której przedstawiciele rządu konferowali z delegatami koncernu. Po przerwie p. dyr. Gojl i p. dyr. Tabisz złożyli oświadczenie, w którym zgodzili się na wypłacenie Związkowi do podziału pomiędzy wszystkich zredukowanych pracowników t. j. dla 150 osób pewnej globalnej sumy, której wysokość będą mogli oznaczyć dopiero po powrocie p. dyr. Hłaski z Paryża, najpóźniej do dn. 1 grudnia r. b.

Przedstawiciele pracowników przyjęli do wiadomości oświadczenie dyrektorów koncernu, zastrzegając sobie wyrażenie zgody w zależności od zaofiarowanej globalnej sumy.

## OTWARCIE KLUBU BANKOWCÓW W WARSZAWIE

Od dawna już próbowano obudzić współżycie towarzyskie członków Oddziału Związku, w Warszawie skonsolidować je i nadać mu odpowiedni charakter. Środkiem do tego były imprezy taneczne, organizowane z większym lub mniejszym sukcesem.

Obecnie Zarząd Oddziału Warszawskiega doszedł do wniosku, że tylko autonomiczna instytucja koleżeńska, oparta na zasadach samowystarczalności, a popierana czynnie przez wszystkie Zrzeszenia lokalne i ogół pracowników wszystkich banków warszawskich, może podołać temu zadaniu.

Z inicjatywy Zarządu i za jego fundusze Komisja Kulturalno-Oświatowa Związku zorganizowała Klub Towarzyski, którego otwarcie nastąpiło dnia 3 listopada r. b. w lokalu Związku przy ul. Królewskiej Nr. 35 m. 15.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

## OD REDAKCJI.

*Drukując poniższy artykuł kol. Jot-El — zaznaczamy, że nie możemy się zgodzić w całości z wywodami autora, i z tych też względów w następnych numerach postaramy się sprawę ująć pod innym kątem widzenia, jak również wskazać na faktyczny stan słabego zainteresowania się własną organizacją i własnym organem.*

*Uważamy w końcu, że i cały szereg czytelników-członków, będzie chciało w tej kwestji zabrać głos - dla których też łamy w „Biuletynie" otwieramy.*

## O OŻYWIENIE.

Od szeregu miesięcy prowadzą zrzeszenia urzędnicze usilną działalność w kierunku podźwignięcia słabnącego życia związkowego, a popęd do tej wzmożonej akcji dały pewne złowróżbne symptomy, niepomiernie rozstrzygające o żywotności i rozbudowie każdego zrzeszenia. Jeśli organizację naszą przyrównamy — posługując się przenośnią obrazową — do pięknie uplanowanego budynku, to przedstawi się ona nam w ten sposób. Oto podwaliny owego budynku, oparte są na zrzeszeniach w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. zn. na ich liczebności, i solidarnem skupieniu, a uosabiają się pod względem konkretnym w tych nielicznych, ale naprawdę na ludzką niedolę wrażliwych jednostkach, które poświęcają się urzeczywistnianiu naszych dążeń i pragnień, zawartych w statutach i programach związkowych. Jednostki te ofiarują swoją energję i czas z godnem pochwały i naśladowania samozaparciem dla tych właśnie spraw ogólnych, których zaufanymi rzecznikami wybrani zostali przez ogół pracowników.

Do takich rozmyślań nastrajają w ostatnich czasach wykazy, świadczące jaki spory odsetek ludzi porzuca związek zawodowy, rozbijając tem ogólną solidarność dotychczasową i wnosząc szkodliwą dezorjentację i popłoch wśród wielu kolegów, sami zaś powierzają się niepewnym falom losu i przypadków, rezygnując z ostoi zrzeszenia. Nie mówi się już o tej nieproporcjonalnej większości, która, chociaż zalicza się do członkostwa zrzeszonego, stroni chętnie od wszelakich wspólnych poczynań samego zrzeszenia, odmawiając mu pomocy i nie przykłada wcale ręki do żadnego ogólnego zabiegu, jakby to nie o poprawę ich bytu i nie o wyrobienie ich społecznego i moralnego znaczenia chodziło! Dezercja i apatyczny bezwład ogółu stanowiły — jak zawsze, tak i teraz — ową klątwę, obciążającą, rozwój i konsolidację Związku. Pięta Achillesa naszego zrzeszenia była zawsze (uderzmy się w piersi!) owa zatwardziałość i ciasnota sobkostwa. Zaniecham jednakże z rozmysłu cyfrowego ujęcia i przedstawienia owego wstecznego ruchu, jakiemu obecnie ulegamy, bo możeśmy krótkowzroczni, może po teraźniejszych opadach i załamaniach nadejdą, jeszcze chwile triumfalnego postępu, kiedy życie zawodowo-związkowe potoczy się po gładko ubitej, prostej drodze do rozkwitu dotąd niebywałego; bo wreszcie być może patrzymy przez zbyt czarne szkła, dlatego sprawy te przedstawiają się nam aż tak ujemnie. Sed non progredi est regredi — nie idąc naprzód, cofamy się!..

Przypuszczać bowiem trzeba, że przyczyny naszego przedwczesnego uwiądu związkowego rozwoju tkwią w istocie niedomagań społecznych lub gospodarczych natury ogólnej państwa. Dobrze jednak byłoby, w czasie właściwym rozpoznać źródło owego niedomagania ogólnego, bo zastosowanie odpowiedniego remedjum zabiegowego mogłoby przyczynić się do mniej czy więcej skutecznego zahamowania niebezpiecznego postępu rozkładowego Związku. Takim bardzo pomocnym i odpowiednim środkiem zapobiegawczym mógłby się okazać organ prasowy, który — na szczęście— posiadamy ale o ile by odpowiadał, dwom warunkom.

Mianowicie: 1° wprowadzenie różnorodności, urozmaicenia, 2° wzbudzenie szerszego zainteresowania.

Organ nasz bowiem „Biuletyn", który czytamy, nie czyni zadość obu powyższem wymaganiom, przez co nie spełnia w zupełności roli prasowo-propagandowej w szerszem tego słowa znaczeniu. A dzieje się to wskutek — suchej formy — sporadycznego raportowania czy sprawozdawania z działalności bądźcobądź doniosłej, bo z zakresu spraw pracownika najżywotniejszych, ale i będącej stale wyrazem jedynie i wyłącznie dążeń i prac pewnej garstki ludzi ugrupowanych około organizacji, grupy — jak ją nazywają — „działaczy związkowych". Głównem zadaniem każdej prasy, o wiele więcej nawet, aniżeli wszelkiej twórczości literackiej, jest jej intensywna i wyłączna rola propagandowa. Ta zaś może być bezpośrednia, lub pośrednia. Na to właśnie pośrednie oddziaływanie prasy, jako takiej na warstwy pracownicze, jakoteż na ogół szerszy chciałbym zwrócić uwagę.

Siła atrakcyjna zjednywania czytelników leży w różnorodności zagadnień, jakie się w piśmie porusza. Dla przykładu nadmieniam, że n. p. rzesze robotnicze uzbrojone są w cały szereg pism codziennych, które cieszą się bez porównania większą wziętością i poczytnością u ogóły szerszego, nietylko wśród sfer robotniczych. Byłby więc do pewnego stopnia do usprawiedliwienia dający się słyszeć wśród wszystkich prawie czytelników „Biuletynu" ciężki i przykry zarzut, że gazeta nasza, a raczej miesięcznik — w takiej formie i o takiej treści zbyt jest poważny ażeby mógł kogoś z poza sfery związkowców naprawdę bliżej zaciekawić i pozyskać. Mówią, że nie jest pismem „ciekawem". A cóż dopiero mówić o innych warstwach społecznych, jak np. o pracodawcach przeciw którym prasa prowadzi kampanję taktyczną, starając się ich zapomocą przekonywujących faktów, z życia wziętych, przekonać co do słuszności naszych pragnień i aspiracyj. Ale to leży już w zakresie organu ściśle zawodowego. Uważam natomiast, że dla samej sprawy konsolidacji wewnątrz zrzeszenia mógłby organ nasz drogą pośrednią odegrać rolę nawet skuteczniejszą i dalej idącą, aniżeli drogą czysto i bezpośrednio-propagandystyczną na rzecz Związku. Ale rola jej okazałaby się skuteczną dopiero wtedy, gdyby najpierw sam związkowiec, a potem tak pracodawca, jak i kupiec, tak urzędnik państwowy, jak i dygnitarz sejmowy mogli czasem zainteresować się naszym organem, przedewszystkiem jako gazetą. Gdyby na-

uczyciel znalazł tam pewne uwagi na marginesie nowych metod wychowawczych; gdyby aktor mógł znaleźć w recenzji ostatniego przedstawienia, na którem grał rolę „bohaterską", krótką, ale trafną ocenę swoich walorów artystycznych; i gdyby wreszcie właściciel kinoteatru mógł czytać, jakie zdanie ma ogół o niedawno wyświetlonym, znakomitym filmie — należałoby się spodziewać, że nietylko zyskałaby prasa nasza wielu czytelników zpośród sfer rozmaitych, co już ze względów dochodowych nie byłoby korzyścią godną pogardzenia. Zjednywanie tą pośrednio-propagandową drogą i przychylne usposabianie ku sobie sfer innych, z któremi jako słabsi walczymy o nasze prawa materjalne i społeczne — oto mniej więcej byłoby wytyczne naszego organu w takim duchu zmodyfikowanego i urozmaiconego.

A wydaje mi się to być zmianą konieczną — z następujących przyczyn psychologicznych.

Znanym jest bowiem objawem, że czytelnik biorąc gazetę do ręki, niechętnie czyta np. o zastanowieniu czy uruchomieniu pewnych szybów, a pragnąłby zaspokoić — że tak powiem — najpierw ową ogólno-ludzką ciekawość; że urzędnik radby dowiedzieć się czegoś z dziedziny najnowszych wynalazków technicznych, bo narzekania na tle ubożenia mas, zapowiedzi wymuszeń, ograniczeń i ukróceń w świadczeniach stanowią sferę jego osobistych cierpień i gorzkich przeżyć, a zatem rzeczywistej przyjemności mu nie dostarczają. Jest to zresztą skutkiem zawodowej predestynacji, że urzędnik zwykł w swojej gazecie czysto-zawodowej — podkreślam — widzieć odbicie szablonowej pracy, którą sam codziennie wykonywa, a która stała się zmechanizowaną formą jego pracy umysłowej, a może nawet samego myślenia. Razi go przeto szablon pracy, razi go szablon w monotonji jego życia codziennego — tak samo, jak sprawozdania z posiedzeń lub szkice mających się odbyć posiedzeń czy wieców, czy nawet zjazdów delegackich.

Spróbujmy więc przełamać szranki ciasnego szablonu, a może przekonamy się o prawdziwości starorzymskiej sentencji, że tylko odważnym sprzyja szczęście, — a organ nasz znajdzie w ten pośredni sposób większe rozpowszechnienie też i wśród innych warstw społecznych, a przesądnym zarzutom pewnej kategorji czytelników, że „Biuletyn" jest tylko dla samych związkowych, że „nikt go nie czyta" — jak niektórzy mylnie utrzymują — i że w ostateczności jego propaganda ma zanadto poważne widoki powodzenia — zada w przyszłości kłam.

Drobną próbę w tym kierunku ośmielę się podjąć.

*Jot-El.*

## Okólnik Głównego Inspektora Pracy o czasie pracy.

Warszawa, dnia 3 lipca 1928 r.

OKÓLNIK Nr. 12/28.

Do Panów Inspektorów Pracy wszystkich Okręgów i Obwodów.

Poszczególne organizacje zawodowe robotnicze, ostatnio zaś Centralna Komisja Związków Zawodowych zwróciła się do Ministerstwa, ze skargą na nieprzestrzeganie przez zakłady pracy ustawodawstwa ochronnego w szczególności zaś ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Przekroczenia te noszą charakter niejednolity w zależności od gałęzi przemysłu. Największą liczbę przekroczeń można zaobserwować w zakładach daleko położonych od wielkich ośrodków miejskich i linij komunikacyjnych, a w szczególności: 1) **w tartakach** cegielniach i t. p. przedsiębiorstwach; 2) w zakładach państwowych — ze względu na specyficzny charakter tego rodzaju przedsiębiorstw — gdzie kierownictwo zakładów, przedłużając czas pracy ze względu na potrzeby państwowe, nie zachowuje jednak właściwej drogi urzędowej dla uzyskania odnośnego zezwolenia, mimo, iż do tego zobowiązane są również i zakłady państwowe; 3) w innych zakładach, w których regulamin robotniczy jest tak ułożony, że formalnie daje pozory przestrzegania przez dany zakład ustawy o czasie pracy, w rzeczywistości jednak robotnicy pracują znacznie dłużej niż zezwala ustawa; do tego rodzaju można zaliczyć regulaminy przewidujące przerwę obiadową półgodzinną, lub godzinną, podczas której robotnicy faktycznie nie mają możności opuścić miejsca pracy i faktycznie pracują np. regulaminy w przemyśle górniczym; 4) przekroczenie nie mające charakteru masowego, a dotyczące bądź pracy poszczególnych robotników, bądź też czasu pracy oddziałów, również bez uzyskania odnośnego zezwolenia — praktykowane we wszystkich niemal przedsiębiorstwach.

Zwracając uwagę Panów Inspektorów na powyższe fakty, ponownie przypominam okólniki moje w tejże sprawie Nr. 8/24 z d. 24/I 24 r. i Nr. 20/25 z d. 7/VIII 25 r. i polecam wzmocnić nadzór nad należytem stosowaniem ustawodawstwa ochronnego.

W tym celu należy:

1) Odbywać perjodyczne konferencje z przedstawicielami miejscowych związków zawodowych, na których należy zebrać informacje o zakładach, naruszających obowiązujące ustawodawstwo i przeprowadzić w nich inspekcję, wydając potrzebne nakazy i zarządzenia.

2) Należy stanowczo żądać, aby regulaminy fabryczne były umieszczane nietylko w kantorze zakładu, lecz i we wszystkich oddziałach, gdzie pracuje większa liczba robotników. W regulaminach powinny być wyraźnie zaznaczone: początek pracy, przerwy w pracy i koniec pracy. W razie stwierdzenia naruszenia przepisów o czasie pracy należy, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności administracji zakładu zgodnie z art. 18 ustawy o czasie pracy, wydać nakazy z rygorem natychmiastowego wykonania i zwrócić uwagę zarówno administracji jak i robotnikom na konieczność przestrzegania regulaminu.

3) W wypadkach niewątpliwego stwierdzenia, że przekroczenia czasu pracy odbywają się na skutek współdziałania robotników, należy pociągnąć do odpowiedzialności również — niezależnie od administracji — i winnych świadomego naruszenia przepisów ustwawy robotników.

4) Przy opinjowaniu przez Panów Inspektorów podań zakładów przemysłowych w sprawie przedłużenia czasu pracy, należy mieć zawsze na uwadze: a) stan bezrobocia w danym ośrodku, b) jak długo będzie istniała konieczność przedłużenia pracy, c) jakiej liczby robotników dotyczy, d) jakich kategorji dotyczy (kobiety, młodociani, mężczyźni), e) czy zakład nie wyczerpał już normy 120 godzin i t. p. Podania należy popierać w wypadkach, o ile dotyczą pewnej liczby specjalistów, których nie można znaleźć w P. U. P. P., bądź też o ile dotyczą krótkiego okresu czasu, gdyż wówczas nowozaangażowani robotnicy bezrobotni nie skorzystaliby na takiej chwilowej pracy — odwrotnie zaś, mogliby stracić nabyte uprawnienia. Natomiast w wypadkach występowania zakładów o przedłużenie czasu pracy na okres dłuższy i dla tej kategorji robotników, których posiada w swojej ewidencji P. U. P. P., nie należy przychylnie opinjować, zwracając uwagę, że właściwą drogą jest powiększenie liczby robotników

5) Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień w wypadku uzyskania przez zakład zezwolenia Ministerstwa na godziny dodatkowe, należy ogłoszenie powyższe podać do wiadomości robotników.

**6) W wypadkach systematycznego przekraczania obowiązującego ustawodawstwa przez dany zakład, pomimo kar administracyjnych i sądowych, należy żądać w oskarżeniu skazania kierownictwa zakładów na karę bezwzględnego aresztu. W tych wypadkach zalecałby Panom Inspektorach Okręgowym i tym Panom Inspektorom Obwodowym, na terenie, których znajdują się siedziby sądów okręgowych, odbycie specjanej narady z p. p. Prokuratorami Sądów Okręgowych z prośbą o popieranie oskarżenia w tym kierunku, jak również poinformowanie o wyjątkowo uporczywych zjawiskach lekceważenia ustawodawstwa ochronnego pp. Prezesów Sądów Okręgowych.**

7) Zwracam uwagę Panów Inspektorów na rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie **współdziałania policji państwowej z inspekcją pracy** (Rozp. Min. Spr. Wewn. w poroz. z Ministr. Pracy i O. S. z dn. 22/III 22 r. o współdziałaniu organów policji państwowej i władz samorządowych

z Inspekcją Pracy Nr. 58 z dn. 2/VI 28 r.) celem wykorzystania pomocy organów policji szczególnie w zakresie przestrzegania zakazu pracy nocnej kobiet i pracy młodocianych, jak również czasu pracy w fabrykach daleko położonych od linji komunikacyjnych.

8) W dalszym ciągu zalecam Panom Inspektorom prowadzenie ścisłej ewidencji spraw sądowych, wynikłych z oskarżenia inspekcji pracy, oraz śledzenie za biegiem spraw w poszczególnych instancjach sądowych. W wypadkach jaskrawego naruszenia ustawodawstwa bezwzględnie polecam wnoszenie apelacji i osobiste popieranie oskarżenia.

9) W stosunku do zakładów państwowych należy w razie stwierdzenia naruszenia obowiązującego ustawodawstwa wykorzystać postanowienie art. 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy.

10) Zwracam również uwagę, że w wypadkach gdy w zakładzie pracy jest stwierdzone systematyczne naruszanie ustawodawstwa ochronnego i zakład pomimo wyroków sądowych nie stosuje się do obowiązujących ustaw i jeżeli ze strony robotników zajdzie **wypadek odmowy wykonania czynności niezgodnych z prawem, dyrekcja nie może uważać takiej odmowy za powód do rozwiązania umowy z winy robotnika.**

Podając powyższe wskazówki Panom Okręgowym i Obwodowym Inspektorom Pracy do wykonania, proszę Panów Inspektorów Okręgowych o nadesłanie sprawozdania o obecnym stanie rzeczy na terenie ich urzędowania.

Główny Inspektor Pracy.
*M. Klott.*

Na skutek licznych interwencyj i długich memorjałów składanych Wysokiemu Rządowi, w których związki Pracownicze Zawodowe a wśród nich i Związek Zaw. Prac. Umysł. Przem. Naft, stale wykazywały perfidne łamanie ustawy o 8-mio godz. czasie pracy i spoczynku niedzielnym przez zachłannych przedsiębiorców; doczekaliśmy się momentu, że czynniki rządowe doszły do przekonania, że do tych którzy nie stosują się ustawodawstwa polskiego o świadczeniach socjalnych pracownika i dążą, aby z niego uczynić „białego murzyna", należy zabrać się więcej ostrzej i surowe stosować kary.

Rząd doszedł do przekonania, że wymierzane dotychczas kary pieniężne bądź w drodze administracyjnej czy też sądowej, nie są żadnym środkiem odstraszającym pracodawcę. Bo i cóż znaczy zapłacić takiemu wielkiemu przemysłowcowi naftowemu, czy dyrektorowi firmy naftowej o kapitale zagranicznym zł. 1000 — kary za nieposzanowanie ustawy, gdy jego dochód idzie w dziesiątki, a nawet setki tysięcy dolarów.

Inaczej obecnie będzie się odnosił taki pan do ustawy, jeśli złapany na gorącym uczynku zatrudnienia kierowników kopalni czy asystentów po 12-cie, a nie dość rzadko, i po 18-cie godz. na kopalni, odpokutuje bezwzględnym aresztem

Dlatego też okólnik Pana Głównego Inspektora Pracy należy powitać z uznaniem, że sprawę przestrzegania ustawy o czasie pracy tak radykalnie ujął i tylko życzyć by sobie należało, aby podwładne organa jakiemi są Okręgowi i Obwodowi Inspektorzy Pracy, okólnik ten w każdym wypadku i ściśle zastosowywali.

Nie wątpimy, że i na terenie borysławskim, okólnik ten zrobi swoje, gdyż znany ze swej sumienności p. Inż. Zarzycki, nie zawaha się oddać w ręce prokuratora, któregoś z dyrektorów, a takich mamy jeszcze kilku.

## PSYCHOLOGJA POGŁOSEK

I pogłoska ma własną psychologję. Już starzy Rzymianie zauważyli główną jej właściwość, którą w przysłowiu, — fama crescit eundo — a to po naszemu dosadnie oddane, znaczyłoby: „słowo wyjdzie z ust słowem, a stanie się wołem". Czyli wystarczy, aby ktoś komuś szepnął do ucha jakąkolwiek wiadomość, myśl, czy pomysł o tej czy tamtej firmie w Borysławiu, a już wiadomość ta, jakkolwiek niestojąca na poziomie najsłabszej krytyki, idzie jako pogłoska, ze sobie tylko właściwą szybkością, z ust do ust, urasta do nieprzewidzianych rozmiarów, ażeby się stać wreszcie ogólnie znaną wersją o ważkiem znaczeniu. Co więcej, wieści takie, przechodząc od jednych do drugich, ulegają najrozmaitszym wpływom tendencjom, sympatjom i antypatjom, skutkiem czego przyjmują formę całkowicie nieraz zniekształconą. Czasem bywa znów pogłoska złośliwie i celowo tworzoną tak, że gdyby ci, co znają źródło jej powstania, mogli porównać ją pod względem brzmienia z wiadomością ostatnią, musieliby ze zdziwienia wybałuszyć oczy, tak rażącą stwierdziliby rozbieżność.

Może ktoś z czytelników tego pisma podniesie zarzut, iż niepotrzebnie go trudzę, a sam się rozwodzę nad istotą niewinnej pogłoski, czyli że „robię z igły widły", wtedy się odwołam do kilku pouczających uwag, odnoszących się do historji pogłoski, względnie do jej roli wcale nie znikomej, jak się później okaże, a może nawet rozstrzygającej w dziedzinie życia naszego przemysłu naftowego, w dziedzinie polityki wewnętrznej tegoż,

Nikomu — prawdopodobnie — nie są znane przyczyny i okoliczności, z których naraz, w pierwszych dniach tego miesiąca, wzięły początek wieści o zakupieniu przez nowopowstały koncern firmy „Galicja". Wieści te krążyły przez kilkanaście dni z rzędu, poczem ustąpiły miejsce wiadomości poważniejszej", bo u miarodajnych źródeł rzekomo przez osoby trzecie zasłyszanej mianowicie o objęciu zarządu „Limanową" przez firmę „Małopolska", czy też odwrotnie. O tem mówiono już szeroko w Borysławiu, Drohobyczu, ba nawet chodziły słuchy daleko po... Lwowie. Nad temi atoli wieściami górowała jedna, którą tu i owdzie z pewnem refleksyjnem wahaniem śmiano wypowiadać, a była to wieść naprawdę nader śmiała a niebezpieczna: o odebraniu gestji nad całem sfuzjonowanem zagłębiem naftowem przez towarzystwo. Standard-Nobel".

Gdzie tu nić logicznego myślenia, zmysł przemysłowej kalkulacji, związek między znaczeniem jednej pogłoski a drugiej? I czy wogóle zachodzi jakikolwiek związek istotny między niemi?

Trudno to zbadać, bo jak najpierw nieznane nam były przyczyny narodzin owych sensacyjnych pogłosek, tak nie możemy obecnie wyśledzić tych ukrytych sił, które sprawiły, że wszystkie napomknięte wiadomości zaczęły nagle tracić na intensywności, słabnąć, cichnąć, aż zupełnie prawie ustąpiły.

Umysły tutejszego społeczeństwa pracowniczego i tak przeładowane są ostatniemi, aż dadto mocnemi przeżyciami fuzyj, z których otrząsnąć się, ani ochłonąć długo jeszcze nie potrafią. Umysły stały się poniekąd przewrażliwione i bierne, dlatego wieści te, nieznajdując odpowiedniej, sprzyjającej do samorozsiewania gleby wśród nich, były skazane na pewną zatratę.

Ale mimoto, twierdzę, że znaczenie owych wieści, przez pewien czas uporczywie szerzonych, wcale nie jest tak błahe i krótkotrwałe, jakby to się wydawać mogło. Zrozumie i doceni to każdy, kto tylko zechce zadać sobie tyle trudu i wraz ze mną dłużej zastanowi się nad skutkami, jakie podobne wieści wywołać mogą wśród dezorjentowanej opinji publicznej zagłębia, oraz wśród czynników kierujących w kalkulacji wewnętrznej i w polityce naftowej.

Nie zamyślam w tym wypadku doszukiwać się plam, czy uchybień z którejkolwiek stron w postępowaniu, jakie stosują pracodawcy wobec swoich pracowników; nie chcę, bo i na słońcu plamy znaleźć można. Przytoczę natomiast pewne autentyczne zdarzenie, które miało miejsce w r. 1924 zdaje się — w podróży p. dyr. X. ze Lwowa do Borysławia, a które znakomicie charakteryzuje szkodliwość roli, jaką wywołuje pośrednio samo szerzenie wszelkich wieści o redukcjach, czy fuzjach.

Otóż z wiosną r. 1924 wracał pociągiem do Borysławia, do swych zajęć konstruktorskich w warsztacie „Nafty“, p. inż y... (który jest obecnie dyrektorem wielkich warsztatów w Krakowie), w towarzystwie p. dyr. X., który zjeżdżał do nas w celach czysto handlowych. W tymsamym przedziale kolejowym zajmował miejsce m. i. pewien średnio znany kupiec tutejszy, ktory, w ciągu jazdy prowadził ożywioną rozmowę ze swoim towarzyszem podróży urzędnikiem spedycyjnem, którego nazwiska dzisiaj nie znam.

Gdy nastała krótka przerwa w rozmowie, kupiec odezwał się mniejwięcej w te słowa, zwróciwszy się do towarzysza.

— Czy wie pan, że w „Nafcie“ ma być redukcja? Uchwalona oddalić 10-ciu urzędników i 30-tu robotników warsztatowych!

— Nie słyszałem, — odpowiedział zapytany dość obojętnie.

— A, to już postanowione, wracam właśnie ze Lwowa, sam słyszałem, — odparł kupiec z miną przekonywującą.

Gdy słowa te usłyszał p. dyr. X., zaniósł się od śmiechu tak serdecznego, że mu łzy w oczach stanęły i długo się powstrzymać nie mógł. Wreszcie nieco uspokojony, odezwał się do p. inż. Y. w te słowa: „Es ist famos, was hier die Leute nicht zusammenfabeln!“

W tymże roku, w kilka miesięcy potem, były rzeczywiście przeprowadzone redukcje personalne w danem przedsiębiorstwie, których w tej chwili cyfrowo przedstawić nie jestem w stanie, albowiem żadnych zapisków nie robiłem, a pamięć jest złudna.

Trudno byłoby twierdzić lub utrzymywać, że zaistniał wtedy pewien związek przyczynowy między wspomnianemi redukcjami a zajściem w wagonie kolejowym. Nie było to i nie jest teraz rzeczą możliwą do zbadania. Pozostanie to na zawsze już zagadnieniem nierozwiązanem.

Zato każdy się zgodzi ze mną, jeżeli się ośmielę wyciągnąć dalszy wniosek z tego błahego napozór zajścia i moje wyobrażenia o pogłoskach wogóle mniejwięcej sklasyfikuję jako bezwzględnie szkodliwe dzięki temu, że mimowoli urabiają niepożądaną opinję o nas w oczach pracodawców, którzy mając do czynienia z odpowiednio urobionym i przygotowanym materjałem ludzkim, łatwo samemu się licytującym, nietrudno wyczyniają na nim swe doświadczenia.

Więc nietylko nie powinno się szerzyć wieści niesprawdzonych o fuzjach, czy redukcjach, ale przeciwnie w miarę możności powinniśmy je zwalczać, ażeby w nas samych wlać spokój, a osłabić moralne, nastrojowe przygotowanie gruntu pod akcje, przez naszych pracodawców przedsiębrane. A szczególnie, za wszelką cenę starajmy się zapanować nad sobą, zachowując zawsze zdrową i męską rezerwę, ilekroć takie hjobowe wieści zaczną niepokoić nas i walić w długi łańcuch tak żmudnych, szarych a pracowitych dni — naszej doli urzędniczej ..

Borysław, dna 19 października 1828 r.

*Jot-El.*

# Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w wrześniu 1928 r.

**Liczby całe oznaczają cysterny à 10.000 kg., liczby dziesiętne cetnary metryczne à 100 kg).**

| GALICJA | |
|---|---|
| Galicja | —·— |
| „ | —·— |
| Szyb III | —.— |
| Aldona I | 11·30 |
| Aldona II | 7·18 |
| Alfred | —·— |
| Horodyszcze I | 14·63 |
| Horodyszcze III | 6·12 |
| Horodyszcze IV | 6·47 |
| Horodyszcze V | 1·21 |
| Horodyszcze VII | 181·81 |
| Horodyszcze VIII | 56·77 |
| Józef I | 50·56 |
| Józef II | 3·95 |
| Józef III | 18.14 |
| Pontresina I | 2·57 |
| Pontresina II | 16·87 |
| Pontresine III | 29·83 |
| Pontresina IV | 5·18 |
| Pontresina V | 5·55 |
| Wanda I | 16·36 |
| Wanda II | 0·59 |
| Zofja I | 13·03 |
| Zofja II | 20·78 |
| Zofja III | 17·74 |
| Zofja IV | 6·23 |
| Zofja VI | 14·56 |
| Zofja V | 0·95 |
| Zofja VIII | 10·60 |

| STANDARD | |
|---|---|
| Juljusz | —·— |
| Camus IV | 7·32 |
| Drasch | —·— |
| Galatti III | 5·77 |
| Hûnt | 13·31 |
| Horodyszcze II | 74.38 |
| Horodyszcze IV | 2·27 |
| Jerzy IX | 16·67 |
| Mraźnica I | 5·90 |
| Mraźnica II | 22·27 |
| Mraźnica III | 13·07 |
| Mraźnica IV | 1·13 |
| Mraźnica VI | 3·92 |
| Mraźnica XII | 55·30 |
| Ratoczyn I | 5·49 |
| Rena VIII | —·— |
| Sadler XII | 30·65 |
| Rall II | —·— |
| Standard II | 82·88 |
| Standard I | —·— |

| LOCKSPEISER | |
|---|---|
| Franio | 4.44 |
| Genia | 1·75 |
| Luiza | 10.07 |
| Otylia | 3·46 |
| Paryż | 2·18 |
| Władysław | —.— |

| HERMAN BLOCH | |
|---|---|
| Aurora | —·— |
| Edison I | 1.69 |
| Edison II | 3·67 |
| Kralup | —·— |
| Moneta | —.— |
| Ropa | 5·16 |
| Szczęść Boże | 4·29 |

| RELLA-MELLA MRAŹ. S-ka. | |
|---|---|
| Pogoń | 3.97 |
| Rella | 12.93 |
| Mella | 50·25 |
| Oskar | —·— |
| Beno | 40.33 |

| BONARIVA | |
|---|---|
| Guido II | 30·27 |
| Livia II | 3·33 |

| OIL INVESTORS | |
|---|---|
| Donamon | 13.38 |
| Milano | 16·92 |

| BROWAK | |
|---|---|
| Gottesman | — |
| Krakus | 10·81 |
| Wrocław | 4·11 |

| POLONIA-DESPI | |
|---|---|
| Oleum | 5·46 |
| Willy | —·— |
| Łaszcz | 2·41 |
| Tatra | —.— |

| GIZELA | |
|---|---|
| Monte Carlo | 19·60 |
| Tryskaj | 4·58 |
| Tadzio | 6·56 |
| Vila | —·— |

| ŁAPACZKI | |
|---|---|
| Loewenterz | —— |
| Sop | 14·01 |
| Tekrin | 20·45 |
| Tow. Ursus | 5.02 |
| Weingarten | —· |

| SCOTT & BUBER | |
|---|---|
| Banzav | 8·42 |
| Elgin | —·— |
| Georg | 4·70 |
| Piast | 16·33 |

| NAFTA BORYSŁ. | |
|---|---|
| Mary I | 3·56 |
| Mary II | 1·96 |
| Mary III | 2·07 |
| Mary V | 6·12 |

| IRIAG | |
|---|---|
| Baku | 0·88 |
| Krakowianka | 9.34 |
| Mateusz | 1·96 |
| Józefina | 2·23 |

| OMNIUM | |
|---|---|
| Dziunia | 10·40 |
| Vera | 0·94 |
| Ural | 6·51 |

| PREMIER | |
|---|---|
| Boxall | 12·49 |
| Borak I | 2·24 |
| Bar. Popper II | 4·99 |
| Cesia | —·— |
| Dereżyce III | 11.28 |
| Dereżyce IV | 9.61 |
| Długosz | 6·31 |
| Dorrit | 1·50 |
| Edna IX | 0·75 |
| Eglon | 16·74 |
| Etlen V | 4·81 |
| Gal. Ska II | —— |

## PREMIER

| | |
|---|---|
| Gal. Ska IV | —·— |
| Georg XVII | 4·88 |
| Henry VIII | 5·48 |
| Hubicze II | 2·05 |
| Kalifornia II | 5·82 |
| Lusia | 4·62 |
| Marcel I | 8·47 |
| Marg. Grace X | 17·30 |
| Milicent | 5·99 |
| Magdalena | 8·87 |
| Marja Teresa I | 11.46 |
| Marja Teresa II | 45·56 |
| Marja Teresa III | 7.22 |
| Marja Teresa IV | 6·63 |
| Marja Teresa V | 1·14 |
| Niagara | 0·75 |
| Stateland II | 1·33 |
| Pluto | 6·91 |
| Stateland V | 3·34 |
| Stateland VI | 65·22 |
| Stateland X | 25·26 |
| Stateland XI | 58.43 |
| Stateland XII | 24·51 |
| Stateland XV | 47·81 |
| Stateland XVIII | 23·62 |
| Stateland XIX | 134·54 |
| Sydney | 32·43 |
| Vanderbergh | 3·17 |
| Waliszko | 30·27 |
| Wisła | 0·84 |

## NAFTA

| | |
|---|---|
| Fotogen II | 12·96 |
| Fotogen III | 7·09 |
| Fotogen IV | 9·03 |
| Fotogen X | 10·11 |
| Fotogen XII | 3·80 |
| Halina | 14·46 |
| Jan Kanty VIII | 6·25 |
| Jan Kanty X | 2·97 |
| Ludwik | 24·04 |
| Jerzy | —·— |
| Konrad | 140·26 |
| Syndykat 29 | 1·84 |
| Syndykat 30 | 8·77 |
| Syndykat 31 | —· |
| Sfinks | 10·61 |
| Ullmann | 38·98 |
| Zawisza | 25·75 |
| Nafta 31 | 0·92 |
| Nafta 32 | 0·92 |
| Nafta 33 | 0·38 |
| Jakób | 11.91 |

## LIMANOWA

| | |
|---|---|
| Aleksander II | 8·95 |
| Aleksander III | 10·63 |
| Bernard | 10·05 |
| Berta I II | —·— |
| Foch I | 26·10 |
| Gottfried II | 2·86 |
| Gottfried III | 15·88 |
| Golttfried V | 2·14 |
| Gottfried VII | 2·01 |
| Gottfried VIII | 6,89 |
| Gottfried IX | 9.56 |
| Gottfried X | 1·08 |
| Joffre I | 16·52 |
| Petain | 2·69 |

## LIMANOWA

| | |
|---|---|
| Joffre II | 117·71 |
| Kozak | 35·41 |
| Ratoczyn IV | 3·59 |
| Ratoczyn X | 4·44 |
| Ratoczyn VI | 11·83 |
| Ratoczyn VIII | 1·48 |
| Rotoszyn X! | 6·25 |
| Ratoczyn XV | 2·43 |
| Ratoczyn XXIV | 1·05 |
| Ratoczyn XXV | 32·64 |
| Ratoczyn XVI | 12·10 |
| Ratoczyn XXVI | 1·82 |
| Silva Plana I | 3·18 |
| Silva Plana II | 2·12 |
| Silva Plana V | 1·52 |
| Silva Plana VII | 0·94 |
| Silva Plana XXII | 20.48 |
| Silva Plana IX | 1·49 |
| Silva Plana XII | 19·15 |
| Silva Plana XI | 20·39 |
| Silva Plana XIV | 1·26 |
| Silva Plana XVII | 7·74 |
| Silva Plana XIX | 13.78 |
| Silva Plana XX | 2·53 |
| Silva Plana XXI | 18·97 |
| Union I | 31·55 |
| Union IV | 9·04 |
| Union V | 26·54 |
| Zmian VI | 0·91 |
| Wiara II | 34·21 |
| Łapaczki | 3·93 |

## NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

| | |
|---|---|
| Eleonora | 11·49 |
| Elza | 5·55 |
| Emanuel | 1·69 |
| Kujawy | 4·93 |
| Laura | 1·31 |
| Merkur | 6·04 |
| Walka | 43·58 |

## SCHEINFELD i BRONIOWSKI

| | |
|---|---|
| Nafta I | 0·61 |
| Nafta II | 0·85 |
| Nafta V | 7·16 |
| Nafta XI | 1·66 |
| Banknot | 4.02 |
| Hala | —·— |

## Gal. Karp. Naf. Tow. Akc.

| | |
|---|---|
| Apollo I | 4·23 |
| Apollo II | 11·99 |
| Bank 19 | 4·23 |
| Bukowice 21 | 4·19 |
| Bukowice 24 | 41·08 |
| Bukowice 26 | 14·24 |
| Bukowice 27 | 5·89 |
| Bukowice 30 | 4·40 |
| Champagne I | 5.59 |
| Champagne II | 0·72 |
| Dąbrowa IV | 35.06 |
| Dąbrowa VIII | 25·93 |
| Fortuna I | 1·49 |
| Fortuna II | 12.88 |
| Ponefla 30 | 6·55 |

## Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

| | |
|---|---|
| Fortuna III | 2·74 |
| Fortuna IV | 18·90 |
| Glinnik 35 | 1·39 |
| Glinnik 36 | 13·73 |
| Małkowski | 21·39 |
| Oil King | 3.03 |
| Oleks | 2·62 |
| Pastewo | 1·92 |
| Vulkan II | 1·53 |
| Stanisław | 19·41 |
| Vulkan I | 2·92 |
| Vulkan III | 7·05 |
| Vulkan Hor. | 12·19 |

## F A N T O

| | |
|---|---|
| Bertold I | 15·13 |
| Bertold III | 8·61 |
| Bruno | 3·95 |
| Dawidmann II | 0·38 |
| Dawidmann III | 1·90 |
| Haller | 1·98 |
| Elżbieta | 28·82 |
| Fanto 58 | 61.96 |
| Fanto 59 | 10.80 |
| Filip II | 4·70 |
| Freudenheim | 4·15 |
| Gliński | 6·54 |
| Herzfeld I | 13·33 |
| Herzfeld II | 20.17 |
| Joanna III | 3·16 |
| Kniep | 24·58 |
| Marja | 12·21 |
| Meta II | 2.12 |
| Paulus | 1·09 |
| Piłsudski I | 5·31 |
| Piłsudski II | 25·20 |
| Piłsudski III | 5·50 |
| Pax | 75·34 |
| Robert | 10.95 |
| Rossberger | 0.74 |
| Zyghard I | 14·85 |
| Zyghard II | 14.67 |
| Zyghard III | 8·81 |
| Zeus | 0.79 |
| Liliom | 6·58 |
| Irena | 103·20 |
| Daisy | 2·26 |

## INNE

| | |
|---|---|
| Bukowice XXII | 8·44 |
| Blochówka I | 1·95 |
| Blochówka II | 5·96 |
| Blochówka III | 2·70 |
| Bronisław | 17·90 |
| Borysławski I II | 9·51 |
| Bohemia | 5·92 |
| Barbara | 5·91 |
| Ella | 21·76 |
| Kolumbja | 8·54 |
| Feuevstein | 3·91 |
| Flora | 2·11 |
| Pontresina | 6.84 |
| Bank VI | 0·42 |
| Diamund | 5·02 |
| Bukowia | 0·55 |
| Albion | 1.02 |

## I N N E

| | |
|---|---|
| Fiume | 1·96 |
| Oil Spring | 18·36 |
| Celina | 2·79 |
| Ekwiwalent | 42·00 |
| Eros | 0·60 |
| Ewa | 11·10 |
| Estera | 0·74 |
| Fortuna | 1·43 |
| Gerta I II | 1·56 |
| Goplana | 4·34 |
| Hilda | 7·43 |
| Henryk Skocz. | 5·06 |
| Janina I II | 2·11 |
| Januś | 3·09 |
| Jawa | 6·07 |
| Kamila | 3·47 |
| Kinga I II | 4·44 |
| Las szlachecki | 0·62 |
| Leon | 8·82 |
| Lenaryl | 5·66 |
| Lohengryn | 39·17 |
| Litwa | 7·86 |
| Lilien | 0·84 |
| Kopernik | 4·15 |
| Melania | 6.16 |
| Minerva | 7·59 |
| Mukden I | 4·17 |
| Nelson | 3·28 |
| Oil Star | 6·86 |
| Petrol | 50·63 |
| Parcival | 3·87 |
| Polska Nafta VI | 7·31 |
| Piotr | 2·92 |
| Rosa Renta | 1·88 |
| Renata | 5·17 |
| Roman | 6·93 |
| Stefa | 3·10 |
| Stella | 0·60 |
| Sezam | 2·12 |
| Tryumf I—IV | 20·48 |
| Terlecki 7 | 1·92 |
| Tomasz I III | 2·41 |
| Wanda | 4·78 |
| Zgoda | 2·57 |
| Znicz | 5·81 |
| Elda | 4·56 |
| Cesia I-III | 4·06 |
| Wiktor | 3·62 |
| William | 1·20 |
| Erna | 1·20 |
| Maurycy | 0·94 |
| Marysieńka | 2·99 |
| Natan | 2·86 |
| Opeg II | 2·09 |
| Oswald | 0·89 |
| Odra | 0.95 |
| Livia Goldberg | 7·83 |
| Sobieski | 2·97 |
| Zdzisław | 3·33 |

## Ropa Urycka

| | |
|---|---|
| Ska dla gazówziemn. | 75·83 |
| Urycka Ska | 70·17 |

## SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

| | |
|---|---|
| Premier | 670·— |
| Naft. Przem. Małop. | 74·59 |
| Karpaty | 286·27 |
| Fanto | 497·89 |
| Galicja | 522·56 |
| Nafta | 331·04 |
| Limanowa | 562·70 |
| Herman Bloch | 19·81 |
| Lockspeiser | 21·91 |
| Polonia-Despi | 7·87 |
| Browak | 14·92 |
| Gizela | 30·73 |
| Iriag | 14·41 |
| Ska Rella Mella | 107·48 |
| Oil Investors | 30·29 |
| Omnium | 17·85 |
| Scott & Buber | 24·76 |
| Nafta borysl. | 13·71 |
| Standard Nobel | 340·32 |
| Bonariva | 33·60 |
| Inni | 482·24 |
| Łapaczki | 39·48 |
| Scheinfeld i Broniowski | 14·30 |
| Razem . . . | 4158·73 |

## TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

| | |
|---|---|
| Petrolea | 2962·14 |
| Galicja | 856·27 |
| Standard Nobel | 340·32 |
| Razem . . . | 4158·73 |

## Ropa mraźnicka

| | |
|---|---|
| Adela | —·— |
| Wezuwjusz | —·— |
| Backenroth H. | 4·15 |
| Faustyna | 4·29 |
| Jakób | 1·28 |
| Lindenbaum XVII | 5·72 |
| Mirjam | 1·15 |
| Violetta | 1·01 |
| Wybuch | —·— |
| Skarb | 1.04 |

## Ropa schodnicka

| | |
|---|---|
| S-ka dla gaz. ziem. | 79·49 |
| Azja Ameryka | 0·58 |
| Blanka | 3·50 |
| Backenroth Ab. junr. | 21·33 |
| Backenroth Abr. sen. | 12·20 |
| Backenroth I. i M. | 2·12 |
| Galicja | 58·20 |
| Ulan | 1.26 |
| Backenroth Ida | 0·98 |
| Winiarz, Pasieczki | 20·98 |

## Ropa Pereprost.

| | |
|---|---|
| Fela | 3·22 |
| Podwawel | 1·04 |
| Perepr. Spółka | 1·11 |
| Rudolf | 1·00 |
| Silva nova | 1·26 |

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKOW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

## PŁACE BANKOWCÓW.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych jeszcze w roku ubiegłym na dorocznym swym Zjeździe ustalił minimum płacy — zł. 350 miesięcznie dla samotnego pracownika bankowego. O to minimum rozpoczęli walkę pracownicy Banku Dyskontowego Warszawskiego i cały szereg innych banków, stawiających sprawę tę w ultymatywnej formie. Akcja o poprawę bytu została rozpoczęta w momencie, gdy interesy banków znakomicie poprawiły się, gdy rozpoczęła się gwałtowna wędrówka zagranicznego kapitału do polskich instytucji bankowych, które stopniowo stają się filjami potężnych zagranicznych mocodawców nie liczących się wcale z warunkami bytu zatrudnionych pracowników eksploatowanych na każdym kroku. Przedstawiciele kapitału Zagranicznego napływającego gwałtownie do banków polskich zdążają wybitnie do zredukowania kosztów administracyjnych, i osiągnięcia jaknajwiększych indywidualnych korzyści w postaci wysokich płac i tantjem i t. p. co oczywiście w bardzo dotkliwy sposób odbija się na skórze pracownika. A teraz jak wyglądają dzisiejsze płace bankowców w związku z wzrastającą z dnia na dzień drożyzną, która przeszła w jakąś chroniczną chorobę gospodarczą?

Otóż wysunięte w ubiegłym roku minimum egzystencji zł. 350 miesięcznie nadal jest postulatem, który nie został przez dyrekcję banków wcielony w życie. Po dziś dzień w żadnym z banków najniższa płaca nie jest wprowadzona w oznaczonej wyżej wysokości: A przecież trzeba nadmienić, że realne wartości zarobków coraz bardziej maleją.

Na podstawie ankiety Związku według najskromniejszych obliczeń, stwierdzić należy, że płace pracowników bankowych zmniejszyły się pod względem swej wartości realnej, licząc od ostatniego załamania się kursu złotego do chwili obecnej przy uwzględnieniu otrzymanych podwyżek conajmniej o 20%.

W tych warukach położenie bankowców coraz bardziej się pogarsza, a sprawa rewizji uposażeń nabiera szczególnie palącego charakteru. Jeżeli będziemy mówić o nizkich płacach pracowników bankowych musimy zadać sobie pytanie czy sytuacja banków pozwala na przystąpienie do rewizji płac?

Znając doskonale sytuację banków, twierdzimy stanowczo, że konjuktury tak się poprawiły, iż uregulowanie tej palącej sprawy dla banków nie przedstawia finansowych trudności. Do tego potrzeba tylko dobrej woli, trochę uspołecznienia i zrozumienia. Nie wolno skazywać na niedostatek i ustawiczną troskę o dzień jutrzejszy tysiącznych rzesz pracowniczych, z pracy których nieliczna zaledwie grupa ludzi chce żyć w dostatku.

Takie drażniące z pracownikami postępowanie może dla banków przedewszystkiem wydać jaknajgorsze rezultaty.

Nakazem chwili obecnej dla Związku bankowców nie jest usprawiedliwianie naszej nędzy zastawieniami i budżetami pracowniczemi, lecz zajęcie wyraźnego stanowiska o konieczności radykalnej i szybkiej zmiany na lepsze.

**Bankowcy winni zdobyć jednolitą umową zbiorową, która uwzględni należyte warunki płacy i pracy.**

Walkę o należne warunki i egzystencji wygramy wówczas gdy będziemy przedstawiać siłę, gdy wreszcie zniknie typ, chodzącego luzem bankowca.

Wszyscy do Związku!... — sprawę wygramy — siłą i solidarnością. *J. G.*

## PLENARNA SESJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniu 21 października odbyła się sesja plenarna Zarządu Głównego. W obradach wzięli udział koledzy: dr. Roszak ze Lwowa, Rzeszowski z Poznania, Korewa z Łodzi, Pietrusiewicz z Radomia oraz z Warszawy koll.: Dabulewicz, From, Polkowski, Gębski, Szenuar, Blüht oraz kolega Marczewski, Prezes Oddziału Warszawskiego. Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego, sprawy finansowe i organizacyjne oraz kwestja poprawy bytu.

Obradom przewodniczył prezes kol. Dabulewicz protokuł prowadził kol. Gębski. Na wstępie uczczono przez powstanie pomięć kol. Nycza który zmarł we wrześniu r. b.

Kol. Dabulewicz referował sprawozdanie ogólne z działalności Komitetu Wykonawczego, podkreślając główne prace na terenie Centralnej Organizacji w oparciu się o cały ruch zawodowy pracowników umysłowych w kierunku rozbudowy ustawodawstwa ochronnego pracy. Mówca zreferował szczegółowo organizację Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie podkreślając znaczenie zrealizowanej ustawy o ubezpieczeniu, która zabezpiecza pracownika na wszystkie wypadki losowe: a mianowicie na starość, od niezdolności do pracy, od bezrobocia, oraz wdowy i sieroty na wypadek śmierci ubezpieczonego. Ubezpieczenie to wywoła zasadniczy przewrot w stosunkach socjalnych naszego państwa.

Po omówieniu ustaw o najmie pracy, sądach pracy, umowach zbiorowych i rozjemstwie zabrał głos kol. Gębski, który uzupełnił sprawozdanie kol. Dabulewicza obejmujące zewnętrzną działalność Związku — działalnoscą wewnętrzną na terenach poszczególnych Odziałów. Jeżeli chodzi o ilościowy stan członków — to zauważa się stały przypływ nowych członków na terenach poszczegolnych Odziałów, ktore naogół działają sprawnie rozwijając pracę organizacyjną. Również przebija, żywy udział odziałów naszego Związku w pracach Rad Okręgowych na poszczególnych terenach w których dzięki pracy zdołaliśmy zdobyć należne sobie miejsce.

Mimo sprzyjających dla rozwoju organizacji warunków, cały szereg ośrodków większego skupienia bankowbów leży odłogiem i o tereny te zabiega Związek za pośrednictwem Zrzeszeń większych banków, które mogą mieć wpływ na Oddziały prowincjonalne banków, zmuszając je do organizowania się. Takie kroki przedsięwzięło Zrzeszenie Pracowników Banku Handlowego w Warszawie i inne.

Jeżeli chodzi, o rozwinięcie propagandy w całym tego słowa znaczeniu, to brak środków ma-

terjalnych nie pozwolił na zrealizowanie ustalonego planu, mimo to delegat Związku w okresie ubiegłym odwiedził kilka większych ośrodków. Wciąż aktualnem zagadnieniem nadal jest sprawa godzin pracy, z nadesłanych sprawozdań wynika że naogół przekroczeń w tym kierunku, niema, jednakże w ośrodkach gdzie sami pracownicy nie przeciwstawiają się, względnie uchylają się od zeznań przed Inspektorem Pracy — sprawa ta nadal przedstawia się źle.

Po złożeniu przez skarbnika kol. Szelkowskiego sprawozdania finansowego — wywiązała się dyskusja nad całokształtem działalności Komitetu Wykonawczego.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia kwestji poprawy bytu. W dyskusji poruszono trudną sytuację warstw pracujących w obecnej dobie ze względu na przewagę sfer gospodarczych, które wyzyskują konjukturę polityczną na swoją korzyść i przeciwstawiają się zasadniczo polepszeniu bytu pracowniczego. Nawet stosunkowo silne organizacje robotnicze, jak naprzykład włókniarze ulegają obecnie przewadze kapitału. **W sprawie poprawy** bytu powzięto uchwałę wzywającą poszczególne oddziały do wystąpienia na terenach lokalnych o uregulowanie płac z tem by wprowadzone zostało w życie minimum egzystencji, dla samotnego pracownika w wysokości 350 złotych, ustalone na ostatnim zjeździe ogólnokrajowym bankowców.

**W sprawie czasu pracy**, postanowiono domagać się zniesienia dwurazowego urzędowania w lwowskich oddziałach Banku Dyskontowego Warszawskiego, i Banku Handlowego w Warszawie oraz przestrzegać na terenach poszczególnych oddziałów by instytucje nie stosowały bezpłatnych godzin nadliczbowych, by godziny te były honorowane zgodnie z ustawą o czasie pracy.

**W sprawach organizacyjnych** powzięto następującą uchwałę. Poleca się Komitetowi Wykonawczemu przedsiewziąć kroki celem przyciągnięciu do Związku Zrzeszenia Pracowników Powszechnego Banku Związkowego oraz rozwinięcia propogandy na terenie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

**W sprawie funduszu samoobrony,** postanowiono domagać się od Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego zwrotu sum wypożyczonych podczas zeszłorocznego strajku. Zwrócone kwoty zgodne z uchwałą ostatniego zjazdu mają przyczynić się do powiększenia funduszu samoobrony. W związku z powyższą uchwałą powzięto uchwały dodatkowe.

1) Wezwać Zrzeszenie Pracowników do zwrotu kwitów wszystkich członków którzy podczas strajku korzystali z Funduszu Samoobrony.

2) Każdą udzieloną pożyczkę traktować indywidualne i ewentualną bonifikatę, uzależnić od sytuacji materjalnej petenta.

3) Wezwać Zarząd Oddziału Warszawskiego do zwołania walnego Zebrania członków Zrzeszenia Pracowników B. D. W. celem omówienia spesobów uregulowania ciążących na Zrzeszeniu zobowiązań pieniężnych.

**W sprawach opłaty składek uchwalono:** Zarząd Główny wzywa wszystkie Oddziały związku, do bezwłocznego przystąpienia do regulowania zaległych składek, celem umożliwienia Zarządowi Głównemu spłaty swych zobowiązań w Centralnej Organizacji, oraz z tytułu prenumeraty „Biuletynu".

Postanowiono wystąpić na Zjeździe Centralnej Organizacji z wnioskiem treści następującej:

„Zarząd Główny Związku Bankowców domaga się rozłożenia kosztów wydawnictwa „Biuletynu" na wszystkie Związki wchodzące w jej skład C. O. Dotychczasowy stan rzeczy jest anormalny. koszty wydawnictwa „Biuletynu" winny być pokrywane nie tylko z wpływów prenumeraty, ale również ze stałych subsydjów Centralnej Organizacji uwidocznionych w budżecie, ponieważ „Biuletyn" jest organem Centralnej Organizacji".

**W sprawach Ustawodawstwa Socjalnego** uchwalono:

1)domagać się by w najbliższym czasie znowelizowano ustawę o ubezpieczeniu emerytalnem w tym kierunku, by renty i pensje wdowie obliczać od ostatnio pobieranej płacy a nie od przeciętnej poborów za cały okres ubezpieczeniowy.

2) Znowelizować ustawę o czasie pracy w tym kierunku, by czas pracy dla pracowników umysłowych był ustawodawczo unormowany oddzielnie od pracowników fizycznych.

3) domagać się, by przy ostatecznem opracowaniu ustawy o umowach zbiorowych zagwarantowano możność zawierania umów zbiorowych, ze skutkiem prawnym, tylko Związkom Zawodowym.

**W sprawie Zjazdu** postanowiono: że Zjazd Delegatów odbędzie sie w tym roku w Poznaniu, ze względu na Wystawę Powszechną terminu zaś Zjazdu jeszcze nie ustalono.

W związku z odłożeniem terminu Zjazdu upoważniono Komitet Wykonawczy do wydatkowania w granicach zeszłorocznego budżetu.

Na tem posiedzenie zakończono.

## Czy strejk jest skuteczną bronią.

W rocznicę strejku pracownicy Banku Dyskontowego Warszawskiego otrzymali **dodatek nadzwyczajny** w wysokości 75% poborów miesięcznych; niezależnie od wszystkich innych pensyj dodatkowych świątecznych, które otrzymują na na mocy zwyczaju. Rzecz niebywała w tym Banku od szeregu lat.

Pracownicy zaskoczeni tem stanowiskiem dyrekcji, zamieścili w prasie, komunikat treści następującej:

**Obywatelskie stanowisko**

DYREKCJI BANKU DYSKONTOWEGO WARSZAWSKIEGO.

*Od Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o umieszczenie w „Codziennych Wiadomościach Ekonomicznych", Ajencji Wschodniej.*

„Zarząd Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego wyraża na tej drodze podziękowanie Kierownictwu Banku za łaskawe wypłacenie jednorazowego dodatku nadzwyczajnego, w wysokości 75% poborów miesiecznych, jakoteż Dyrekcji Banku za wyjątkowo życzliwe traktowanie całokształtu spraw pracowniczych".

Pragnęlibyśmy, aby ten czyn Zarządu Banku Dyskontowego Warszawskiego jakoteż życzliwe względem pracowników stanowisko Dyrekcji Banku świeciło przykładem innym pracodawcom.

Z poważaniem

**Zarząd Zrzeszenia Pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego.**

Niezależnie od ukazania się powyższego komunikatu otrzymujemy od jednego z pracowników tego banku poniższe wyjaśnienie:

Zdarzyło się niedawno, że koleżeńska organizacja pewnej instytucji bankowej samorzutnie podziękowała publicznie dyrekcji swego banku za wypłacenie wszystkim pracownikom nadzwyczajnego dodatku w wysokości 75 pocent poborów. Nadmienić przytem należy, iż w instytucji tej trwał przed rokiem strejk z powodu nizkiego upodażenia. Publikując w prasie swój list dziękczynny organizacja koleżeńska kierowała się temi względami, że:

1) fakt ten rozgłosić należy jaknajszerzej, aby inne banki poszły za tym przykładem i wypłaciły swym pracownikom gratyfikacje;

2) sprawiedliwość i bezstronność wymaga, by wyrażona tym czynem jakoteż coraz częściej ostatnio objawiająca się dobra wola kierownictwa banku względem pracowników została podkreślona;

3) pracownicy dowieść powinni, iż przystępując po pięciotygodniowym strejku do pracy, wrócili do banku z zamiarami najzupełniej pokojowemi i że umieją ocenić pojednawcze stanowisko władz bankowych.

Sapienti sat! Wyjaśnienia te zadowoliłyby każdego, gdyby nie pewien odruch niezadowolenia, jaki przejawia nieznaczny odłam kolegów z powodu zbytniej, ich zdaniem „służalczości“ organizacji koleżenskiej.

Na zarzuty tych kolegów odpowiadając, pragnąłbym zaznaczyć, iż wieczna, permanencyjna walka między pracownikami jakiejkolwiek instytucji a jej kierownictwem jest nie do pomyślenia i kończy się tam, gdzie chociażby minimalne potrzeby pracowników są zaspokojone; — że ci, którzy chwycili się strejku, by sobie i innym wywalczyć poprawę bytu, strejkowali uczciwie, nie mniej jednak uczciwie dążyć umieją do pojednania, gdy strejk został zakończony; — że wreszcie, jeśli strejkujący urzędnicy w roku ubiegłym poddali ówczesne stanowisko władz bankowych pod pręgierz opinji publicznej przy pomocy prasy, to bezstronna lojalność wymaga, by społeczeństwo dowiedzieć się mogło o przychylnem traktowaniu spraw pracowniczych, jakie się ostatnio w tej instytucji zaznaczyło.

W każdymbądź razie, nawet ludziom, którym dobrobyt pracowników bankowych mniej leży na sercu, niż zarządowi organizacji koleżeńskiej, nie powinno chyba zależeć na pogorszeniu się stosunków w owym banku.

*L. H.*

Z powyższych dwuch enuncjacyj dowiadujemy się, że ten Bank Dyskontowy Warszawski, w którym jeszcze w roku zeszłym panowały najgorsze stosunki, który najbardziej wyzyskiwał pracowników i zatrudniał ich przymusowo po 10 i 12 godzin na dobę, bez dodatkowego wynagrodzenia, zgodnie z ustawą o czasie pracy, dziś wymieniany jest jako instytucja wyjątkowo życzliwie traktująca pracowników. Co więcej bank ten stawiany jest naprzykład innym pracodawcom. I dowiadujemy się to od tych samych pracowników, którzy rok temu przez 32 dni strajkowali właśnie z powodu niemożliwych stosunków, panujących w tym banku. Wobec powyższego, nie możemy przyjść do innego wniosku, jak tylko, że strajk jest skuteczną bronią.

Koledzy dyskontowcy! nie łudźcie się, dusza kapitalisty nie ulega tak szybkim fluktuacjom, ten kapitalista bez sumienia i bez serca, który wyrzucał ofiary strejku na bruk i patrzał z zimną krwią, jak pracownik ginie z głodu, w niczem się nie zmienił. To też nie jego jest zasługa, żeście otrzymali 75% dodatku. Jest to rezultat waszej wytrwałej, bohaterskiej zeszłorocznej walki i zasługa tych ofiar strejku, na których dyrekcja, wykonała swoją zemstę. Im i sobie zawdzięczacie polepszenie swego bytu i uzyskanie normalnych warunków pracy.

Nie mówcie, że strejk wam nie dał żadnych korzyści, a same straty, i że dodatek 75% jest zasługą dyrekcji, gdyż w ten sposób popełniacie wielki błąd i grzech wobec organizacji zawodowej, która winna być jedyną waszą ostoją. Jeżeli dyrekcja dzisiaj ma szacunek dla was i dla waszej pracy, to dlatego, żeście ten szacunek dla siebie nakazali. Niema zdobyczy bez walki. Niema walki bez ofiar. Były ofiary strejku, ale ofiary te okupiły poprawę waszego bytu. W rocznicę strejku miast podziękowania pod adresem dyrekcji winniście pamiętać o tych, którzy rok temu stali na waszem czele, a których w waszym gronie obecnie niema, gdyż ponad wszelką wątpliwość, jest to ich zasługa i organizacji zawodowej, przy której musicie twardo stać.

## WARUNKI PRACY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

**W Anglji** — korzystają pracownicy bankow, z corocznych automatycznych podwyżek poborów. Wysokość poborów jest częstokroć uzależniona również od poszczególnych miejscawości, w których banki rozwijają swą działalność. Naprzykład „Midland Bank“ stosuje trzy różne skale uposażeń: jedną dla Londynu, drugą—dla miast o zaludnieniu powyżej 50.000 mieszkańców, trzecią zaś —dla miast o zaludnieniu poniżej 50.000 mieszkańców, zresztą prawie że wszystkie większe banki idą pod tym względem za przykładem „Midland Bank'u“.

Poniżej podajemy dla przykładu skalę uposażeń, stosowaną przez „Barclays Bank“.

| Ilość przepracowanych lat | Uposażenia (Londyn i jego okolice). Ł | Uposażenia (prowincja) Ł |
|---|---|---|
| W chwili przyjęcia | 70.— | 50.— |
| 1 | 80.— | 60.— |
| 2 | 90.— | 70.— |
| 3 | 110.— | 80.— |
| 4 | 150.— | 130.— |
| 5 | 170.— | 150.— |
| 6 | 190.— | 170.— |
| 7 | 210.— | 190.— |
| 8 | 230.— | 210.— |
| 9 | 280.— | 260.— |
| 10 | 300.— | 280.— |
| 11 | 320.— | 300.— |
| 12 | 340.— | 320.— |
| 13 | 360.— | 340.— |
| 14 | 380.— | 350.— |
| 15 | 400.— | 380.— |

**Szwajcarja.** Pomimo, że referat Międzynarodowego Biura Pracy nie obejmował Szwajcarji,

uznało ono za wskazane opublikowanie danych o sytuacji pracowników bankowych tego państwa w oddzielnym dodatku, dołączonym do raportu. Przytaczamy je poniżej, zaznaczając jednocześnie na mocy miarodajnych informacji, że koszty utrzymania w Szwajcarji są, wbrew utartym twierdzeniom, mało co wyższe od naszych.

Przepisy i umowy o poborach pracowników bankowych zostały ustanowione za ogólną zgodą przedstawicieli największych banków Zurychu, Bôle, Lucerny, St.-Gall i Genewy z jednej, a szwajcarskim Związkiem Pracowników Bankowych (Schweiz Bankpersonalverbandes) z drugiej strony.

W wypadkach nieprzewidzianych przez tą umowę, stosuje się § 10 Szwajcarskiego Kodeksu Federacyjnego.

**Godziny pracy**

Ilość pracy tygodniowej wynosi 45 godzin. W soboty pracuje się do 1-ej.

Dyrekcje wyznaczają godziny urzędowania w zależności od stosunków i potrzeb lokalnych.

W razie wyjatkowej potrzeby, stosowana jest praca nadliczbowa, a to w okresie opracowywania bilansów, lub też dla wyrownywania zaległości, powstałych wskutek chwilowej nieobecności większej ilości pracowników (służba wojskowa, choroby i t. p.).

Godziny nadliczbowe są płatne w wysokości 2 franków za godzinę, o ile są one zarządzone przez dyrekcję, jak rownież o ile ilość takowych przekracza 24 godziny w ciągu kwartału.

**Uposażenie.**

Personel jest podzielony na 3 kategorje (§ 4):

1) **Personel wykwalifikowany** (Kaufmannisches Personal), w skład którego wchodzą pracownicy, którzy mają za sobą conajmniej trzy lata praktyki w przedsiebiorstwie bankowem, handlowem lub przemysłowem, jak również ci, którzy oprócz dwuletniej praktyki bankowej, kształcili się w ciągu co najmniej dwóch lat w którejś z uznanych przez państwo szkół handlowych.

2) **Biurowy personel pomocniczy,** do którego zaliczają się pracownicy nie posiadający za sobą dłuższej praktyki, a czynności których posiadają charakter raczej administracyjny niż handlowy.

3) **Personel pomocniczy,** czyli woźni, gońcy, inkasenci, szoferzy i t. d.

Skale płacy dla każdej z tych trzech kategorji są następujące:

**I. Personel wykwalifikoway.**

a) Debiutanci i pracownicy niżsi w wieku 18—24 lat od 2.700 fr. szw. do 4600 fr. szw.

b) Pracownicy w wieku ponad 24 lata, pełniący mało odpowiedzialne czynności: pracownicy prowadzący księgi kontrolne, pomocnicze lub też łatwiejszą korespondencję od 4.140—7.200 fr. szw.

c) Pracownicy w wieku ponad 24 lata, pełniący czynności samodzielne: pracownicy załatwiający klientelę, księgowi, korespondenci, jak również wszyscy pracownicy, którzy na własną odpowiedzialność obliczają wszelkie operacje wymienne, wekslowe, giełdowe i t. p. Personel ten musi posiadać w słowie i piśmie dwa języki z pośród: niemieckiego, francuskiego, włoskiego i angielskiego od 5.130—9.000 fr. szw.

d) Personel wyjątkowo wykwalifikowany pełniący samodzielne czynności: pierwsi pracownicy. Znajomość dwóch języków — jak wyżej — od 5.400—9.600 fr. szw.

e) Zastępcy naczelników wydziałów, szefowie sekcji, oraz prokurenci, nie posiadający efektywnych uprawnień od 6.480—10,800.

f) Szefowie wydziałów i prokurenci, posiadający uprawnienia efektywne — od 7.200 fr. szw. bez oznaczonego maximum.

**II. Personel biurowy pomocniczy.**

a) Debiutanci i pracownicy w wieku 18—24 lat od 2 160 -3 600 fr. szw.

b) Pracownicy w wieku ponad 24 lata od 3.240—5.700 fr. szw.

c) Pracownicy w wieku ponad 24 lata, pełniący bardziej odpowiedzialne czynności od 3.600—6.600 fr. szw.

**III. Personel pomocniczy.**

a) Pracownicy w wieku 18—24 lat od 2.160—3.300 fr. szw.

b) Pracownicy w wieku ponad 24 lata od 3.240—5.800 fr. szw.

c) Pracownicy w wieku ponad 24 lata, pełniący bardziej odpowiedzialne czynności: woźni, inkasenci i t. d. od 3.600—6.600 fr. szw.

Powyższy podział jest obowiązujący dla wszystkich banków, które zatrudniają ponad 30 pracowników. Mniejsze banki podporządkowują mu się w zależności od okoliczności, lecz w żadnym wypadku nie mają prawa przekraczać minimum uposażeń każdej z poszczególnych kategorji.

Uposażenia pracowników w wieku poniżej lat 18 będą oznaczone na mocy specjalnej konwencji.

Sytuacja praktykantów jest uregulowana za pomocą umowy dla praktykantów

Podwyżki poborów są obliczone w sposób umożliwiający pracownikowi uzyskanie maximum poborów swej kategorji w ciągu 10 lat pracy.

Pracownik posiada prawo do podwyżki, o ile praca i prowadzenie się jego są zadawalające.

W razie zamążpójścia otrzymują pracownicy niezamężni podwyżkę w wysokości do 600 fr. szw, lecz ogólne pobory pracownika nie mogą w tym wypadku przewyższać maximum poborów wyznaczonych dla jego kategorji

**Wypłata uposażeń w razie choroby lub wypadku**

W razie nieobecności pracownika, spowodowanej chorobą lub wypadkiem, całkowite pobory są wypłacane pracownikowi zgodnie z zarządzeniami „Kodeksu Obowiązków Pracownika i Pracodawcy".

**Wypłacanie poborów rodzinie zmarłego pracownika.**

Rodzina zmarłego pracownika otrzymuje pobory jego za bieżący miesiąc plus całkowite trzymiesięczne uposażenie, o ile zmarły ma za sobą do trzech lat pracy, oraz sześciomiesięczne pobory, o ile takowy pracował w danej instytucji ponad 3 lata.

O ile pracownik posiadał ponad 15 lat pracy w instytucji, a pracodawca uzna to za wskazane, otrzymuje rodzina zmarłego, jego całoroczne pobory.

Są uważani za rodzinę: wdowa zmarłego i dzieci nie mogące jeszcze utrzymać się; rodzice, wnuki i rodzeństwo zmarłego o ile takowi byli poprzednio na jego utrzymaniu.

**Trybunały rozjemcze**

Wszelkie zatargi wynikające z przytoczonych powyżej przepisów, a nie dające się załatwić zapomocą bezpośredniego dojścia do porozumienia zainteresowanych, są rozstrzygane przez trybunał rozjemczy, skład i procedura którego są wyznaczone przez obie strony. *Juljan Gębski.*

# PORZĄDEK OBRAD

## na IV Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

w dn. 20 i 21 stycznia 1928 r.

**Część pierwsza.**

1. Zagajenie
2. Wybory prezydjum
3. Powitania
4. Referaty: 1) z zagadnień ustawodawstwa socjalnego — kol. Szczepański
   2) o płacach minimalnych — kol. Waśniewska
   3) zagadnienia kulturalne — kol. Elektorowicz.

**Część druga.**

1. Uchwalenie regulaminu Zjazdu
2. Zatwierdzenie protokułu ostatniego Zjazdu
3. Sprawozdanie z działalności ogólne
4. Sprawozdanie finansowe
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
6. Wybór Komisyj Zjazdu:
   1) Mandatowej
   2) Głównej
   3) Ustawodawstwa ubezpieczeniowego
   4) Ustawodawsta ochronnego.
   5) Organizacyjnej
   6) Finansowej
   7) Międzynarodowej
   8) Kulturalno-oświatowej
   9) Gospodarczej
7. Wybory władz.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

**Część pierwsza.**

Obrady Komisyj.

**Część druga.**

1. Sprawozdanie Komisyj
2. Oznaczenie miejsca następnego Zjazdu
3. Zamknięcie Zjazdu.



**Warunki prenumeraty:**

| | W KRAJU | ZAGRANICĄ | | W KRAJU | ZAGRANICĄ |
|---|---|---|---|---|---|
| rocznie | zł. 6.— | zł. 8.— | kwartalnie | zł. 1.50 | zł. 2.— |
| półrocznie | „ 3.— | „ 4.— | miesięcznie | „ —.50 | „ —.70 |

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

**Komisja Redakcyjna:** Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenja

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka. Warszawa Nowolipie 11, Tel. 321-71.